Rok I. Nr 18 PISMO POŁUDNIOWE Niedziela, 17 stycznia 1937

KRAKOWSKI
10 GR DZIENNIK 10 GR
POPULARNY

Wojska rządowe wypierają powstańców

Wielkie straty powstańców

MADRYT (Pat). Komunikat rady obrony Madrytu donosi: Ubiegłej nocy wojska powstańcze przeprowadziły gwałtowny atak na kilku odcinkach frontu madryckiego, zwłaszcza na Carabanche i dzielnicę uniwersytecką. Na odcinkach tych starały się wojska powstańcze wedrzeć do pozycji, zajętych w ostatnich dniach przez oddziały rządowe. Wszystkie ataki te zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte. W odcinku Aravaca Las Rozas posunęły się wojska rządowe o 2 km. naprzód, na froncie długości 5 km. Nieustannie panująca mgła nie pozwala na przeprowadzenie jakichkolwiek operacji lotniczych.

BILBAO (Pat) Komunikat rady obrony donosi: Artylerja rządowa ostrzeliwała gwałtownie pozycje nieprzyjacielskie w odcinku Elgueda Orduna Amurrio. Wojska powstańcze poniosły poważne straty.

MADRYT (Pat) Gen. Miaja, zapytany przez korespondenta Havasa o rezultat walk stoczonych w ciągu ubiegłej nocy oświadczył: Na froncie madryckim nie zaszły żadne zmiany. Wojska powstańcze przeprowadziły kilkanaście ataków, wszystkie zostały jednak odparte. Wojska rządowe nie utraciły ani jednej z zajmowanych pozycji.

Komunikat rządowy

MADRYT (Pat) Komitet obrony stolicy ogłasza o g. 20.30 następujący komunikat: Na froncie środkowym na odcinku Aranjuez, artylerja powstańcza bombardowała pozycje rządowe pod Cuenta de La Reina, nie przyczyniając nam żadnych szkód. Na froncie Madrytu po północy powstańcy rozpoczęli zaciekły atak na wszystkich niemal odcinkach. Ofensywa powstańcza została wszędzie całkowicie odparta W ciągu dzisiejszego dnia wojska rządowe polepszyły swoje pozycje na odcinku mostu San Fernando. Na innych frontach nic godnego zanotowania.

Samoloty rządowe bombardują

GIBRALTAR (Pat) Reuter donosi: Dziś samolot rządowy rzucił 2 bomby, które eksplodowały w pobliżu hotelu „Reina Cristina" w Algeciras. Jak sądzą, gen. Queipo de Ilano dokonując inspekcji frontu południowego, właśnie w tym hotelu umieścił swą kwaterę główną. Liczby ofiar ani określenia szkód wywoła nych przez wybuchy Reuter nie podaje.

Normalny wygląd Madrytu

MADRYT (Pat) Korespondent Reutera donosi: Sytuacja wojskowa pod Madrytem wykazuje poprawę na korzyść milicji rządowej. Usiłowanie ze strony oddziałów powstańczych otoczenia Madrytu, zwłaszcza od strony północno-zachodniej, zostało powstrzymane. Ulice Madrytu miały dziś wygląd normalny. Otwar to ponownie 37 kin i 5 teatrów.

Aprowizacja Bilbao

BAYONNE (Pat) Agencja Havasa donosi z Bilbao, że do tamtejszego portu wpłynęło 5 statków z żywnością. W magazynach portu złożono ostatnio 30 tys. ton węgla. Rząd baskijski zaprzecza kategorycznie wiadomościom, jakoby w kraju panował brak żywności.

Nowy transport faszystów włoskich

LONDYN (Pat) Reuter donosi: Według informacji, pochodzących od godnego zaufania naocznego świadka obywatela brytyjskiego, dnia 12 b. m. wieczorem wylądowała w Kadyksie druga partia ochotników włoskich. Jest ich około 4. tysiące. Przybyli oni do Kadyksu na dużym statku bez nazwy i bez flagi. Anglik oświadczył korespondentowi Reutera, że w Sewilli Jerez De La Frontera i w Kadykcie Włochów i Marokańczyków jest daleko więcej niż żołnierzy hiszpańskich.

Konferencja 3 rządów hiszpańskich

PARYŻ (Pat) „Figaro" donosi, że ostatnio odbyła się w małej miejscowości, położonej we wschodniej Hiszpanii, konferencja przedstawicieli trzech rządów, a mianowicie: rządu Walencji, rządu w Barcelonie i rządu baskijskiego. Na konferencję tę przybyło samolotem z Bilbao trzech przedstawicieli separatystów baskijskich.

Reprezentanci trzech rządów mieli sobie przyrzec wzajemnie pomoc przy zaopatrywaniu w żywność pozatym rozważano sprawę rozdziału złota, znajdującego się w banku hiszpańskim, co do której jak się zdaje nie powzięło jednak żadnych konkretnych decyzyj. W zakresie spraw wojskowych omawiana była przede wszystkiem kwestia przyjścia z pomocą Baskom, którzy obawiają się ponownej ofensywy wojsk powstańczych i domagają się pomocy Barcelony i Walencji. Postanowiono, że trzy rządy będą się starały nadal harmonizować swe wysiłki w dziedzinie wojskowej a Barcelona przyrzekła ponadto dywersję na froncie Aragońskim na północny zachód w kierunku Belchite celem odciążenia frontu baskijskiego.

Francja zawarła układ handlowy z Hiszpanią

PARYŻ (Pat) Podpisany dziś został układ handlowy Francji z republiką hiszpańską, dostosowany do nowego stanu rzeczy.

Niemcy zwlekają

PARYŻ (Pat) Agencja Havasa donosi z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych panuje przeko nanie, iż odpowiedź rządu Rzeszy na Brytyjską notę nalegającą na przyspieszenie rozwiązania problemu ochotników w Hiszpanii, będzie udzielona dopiero w przyszłym tygodniu. Jak się zdaje zwłoka ta wywołana jest oczekiwaniem na powrót prem. Goeringa z Rzymu i na zdanie przez niego sprawozdania z rozmów przeprowadzonych z Mussolinim na temat Hiszpanii.

W Chinach odprężenie

SZANGHAJ (Pat) Według nadeszłych tu wiadomości z Nankinu, zatarg w Sien-Fu zbliża się do pokojowej likwidacji. Generał Jan-Hu-Czeng telegrafował do Nankinu o swej całkowitej uległości dla rządu centralnego.

SZANGHAJ (Pat) Przybył do Nankinu z Sian-Fu jeden z delegatów rządu nankińskiego Li-Czen-Lin Oświadczył on przedstawicielom prasy, że wbrew informacjom japońskim w stosunkach między Nankinem a Sian-Fu nastąpiło znaczne odprężenie. Li-Czen jedzie d. 17 b. m. do Feng-Hua z raportem dla marszałka Czang-Kai-Szeka.

Brak odpowiedzi na notę belgijską

BRUKSELA (Pat) Jak wiadomo, przed 10 dniami rząd belgijski złożył protest wobec rządu włoskiego po zezwoleniu szefowi reksistów belgijskich Degrelle'owi na przemówienie propagandowe przed mikrofonem radjostacji włoskiej. Jak dotąd z Rzymu nie nadeszła odpowiedź. Wobec milczenia władz rzymskich, rząd belgijski zamierza. jak informują, wystosować notę w tonie stanowczym już w dniach najbliższych, dla uniemożliwienia na przyszłość podobnych wystąpień propagandowych, żywo niepokojących opinję belgijską. Demarche ta, jest tym bardziej konieczna, iż koła kierownicze reksistów nie ukrywają zamiaru dalszych wystąpień swego szefa przed mikrofonem turyńskim.

Powódź w U. S. A. rozszerza się

NOWY JORK (Pat) Katastrofa powodzi w środkowo-zachodnich Stanach rozszerza się z każdym dniem. Straty materialne są bardzo znaczne. Ruch kolejowy jest całkowicie przerwany. Wielka ilość domów mieszkalnych znajduje się pod wodą.

Napady wilków w Bessarabii

CZERNIOWCE (Pat) W czasie gwałtownej śnieżycy, jaka szalała nad Bessarabią, zbłąkane stado wilków napadło w centrum miasta Komrat na strażnika miejskiego. Stra żnikowi udało się odpędzić wilki wystrzałami rewolwerowymi

Odnaleziono szczątki samolotu w Meksyku

MEKSYK (Pat) W okolicach Playa Vincente w pobliżu Vera Cruz znaleziono szczątki samolotu linii komunikacyjnej Meksyk-Melida, o którym od kilku dni nie było żadnej wiadomości. Szczątki aparatu były spalone, a zwłoki 9-iu pasażerów — zwęglone.

Rewolucjoniści na rozkaz

Na zarządzenie władz prokuratorskich zostali zatrzymani przez wydział śledczy Policji Państwowej w Chrzanowie sekretarze Z. Z. Z. Barański Franciszek z Chrzanowa i Głuchowski Władysław z Krakowa za wygłoszenie w dn. 10 b. m. w Chrzanowie przemówień o treści antypaństwowej. (PAT)

Do Berezy

WARSZAWA (Pat) Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej wywieziono ze Lwowa magistra praw Bronisława Ropha, notowanego za działalność komunistyczną.

Nareszcie odebrano w Polsce dobra bratowej cara

WARSZAWA (Pat) Wczoraj zapadł wyrok w toczącej się od wielu lat sprawie hr. Natalii Brassowej, żony w. ks. Michała brata cara Mikołaja II.-go, przeciwko państwu polskiemu o zwrot dóbr Ostrowy-Zagórze pod Częstochową. Sąd okręgowy w Częstochowie i apelacyjny w Warszawie oddaliły powództwo hr. Brassowej. Hr. Brassowa odwołała się do Sądu Najwyższego, który sprawę w nadzwyczajnym komplecie 7-miu sędziów rozpatrywał i orzekł, że majątki nadane przez byłych carów rosyjskich, nie podlegają zwrotowi.

Charakterystyczne odznaczenie

PARYŻ (Pat) Ambasador R. P. w Paryżu p. Juljusz Łukasiewicz udał się dziś osobiście w godzinach przedpołudniowych na Quai d'Orsay i w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Yvon Delbosa wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta". Następnie ambasador Łukasiewicz udał się do ministerstwa wojny, gdzie również w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta" ministra wojny i obrony narodowej Francji p. Edwarda Daladier.

Zapowiedź wizyt rumuńskich w Polsce

BUKAREST (Pat) W pierwszych dniach lutego wyjedzie do Warszawy z oficjalną wizytą gubernator banku rumuńskiego Constantinescu. Dokładna data wizyty nie została jeszcze ustalona.

BUKRESZT (Pat) Prasa donosi iż wizyta min. oświaty Angelescu w Warszawie nastąpi z końcem lutego b. r.

BUKARESZT (Pat) Komitet gospodarczy Małej Ententy zwołany został na dz. 15 lutego do Białogrodu.

Stan rannych w katastrofie mysłowickiej zadawalający

KATOWICE (Pat) Ranni we wczorajszej katastrofie kolejowej w Mysłowicach zostali umieszczeni w 3 szpitalach w Mysłowicach i Katowicach. Stan rannych jest naogół zadawalający, z wyjątkiem 3 ciężej rannych, którzy doznali złamania miednicy wzgl. kręgosłupa, a których lekarze mają jednak nadzieję uratować. 16 osób doznało połamania nóg wzgl. rąk, zaś 23 osoby są zu pełnie lekko ranne. Naogół panuje nadzieja, że liczba śmiertelnych ofiar katastrofy nie powiększy się.

Groźny pożar we Lwowie

LWÓW (Pat) Wczoraj o godz. 12-ej wybuchł pożar w oddziale fotomechanicznym w wielkich zakładach graficznych „Książnica-Atlas" we Lwowie. Prawdopodobnie jeden z robotników płytę cynkową rozgrzaną, wrzucił przez omyłkę do benzyny. Pracownia stanęła w płomieniach. Pożar zniszczył całe trzecie piętro wraz z precyzyjnymi aparatami kliszarni i przerzucił się na piętro czwarte, mieszczące introligatornię. Robotnicy zdołali zbiec schodami na dół, ogień zaś strawił łatwopalne materjały. Pożar został ugaszony. Szkody są olbrzymie. Wynoszą conajmniej 200.000 zł.

Paryż wprowadzi 40-godzinny tydzień pracy

PARYŻ (Pat) W poniedziałek odbędzie się w pałacu elizejskim posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun. Głównym przedmiotem obrad będzie projekt ustawy opracowanej przez ministra robót publicznych Bedouce, dotyczący zastosowania 40-godzinnego tygodnia pracy na kolejach.

Strajk w Tuluzie

TULUZA (Pat) Zapowiadany od dawna strajk pracowników tramwajów i autobusów w Tuluzie wybuchł dziś rano. Strajkujący żądają 20 proc. podwyżki zarobków.

Ford nabył patent na najnowszy wynalazek

BUDAPESZT (Pat) „Pesti Ujsag" donosi, że Ford nabył za cenę 1 miljona dolarów patent na wynalazek inżyniera węgierskiego Prybilla. — Inż. Prybill wynalazł ostatnio sposób na uczynienie osób i rzeczy niewidzialnymi pod wpływem działania specjalnych promieni.

Górnicy żądają 6-cio godzinnego dnia pracy

Na kopalni „Hrabia Renard" w Sosnowcu odbyło się zgromadzenie 2000 górników z udziałem przedstawicieli centralnego związku górników.

Podczas zebrania poruszono kwestię wyzysku górników przez pracodawców. Zgromadzeni domagali się zniesienia „premii" od wydobycia, które zamęczają robotników. Wkońcu powzięto rezolucję, w której górnicy domagają się bez zwłocznego wprowadzenia ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie do 6 godzin dziennie bez żadnej obniżki płac, stwierdzając kategorycznie, że na wypadek gdy by zwlekano z wprowadzeniem skrócenia czasu pracy, staną do ostatecznej walki o szybką i całkowitą realizację najsłuszniejszego postulatu o czasie pracy.

Strajk okupacyjny w Szczakowej

W fabryce obuwia „Marko" w Szczakowej, 15 robotników otrzymało wypowiedzenia. Zaprotestowali przeciw temu współtowarzysze pracy, proklamując strajk okupacyjny, do którego przystąpiło 150 robotników. W sprawie załagodzenia zatargu rozpoczęły się układy między delegatami strajkujących i dyrekcją fabryki.

Cztery tygodnie w zamkniętej fabryce

Chrześcijańsko - demokratyczna „Polonia" donosi:

Dziś mija 27-my dzień jak zastrajkowali robotnicy fabryki „Proton" w Będzinie.

Powód strajku jest ogólnie znany. Robotnicy stanęli w obronie swego zwolnionego kolegi i solidarnie zastrajkowali.

Dotąd w sytuacji nic się nie zmieniło i na razie, wobec nieustępliwego stanowiska zainteresowanych stron nie zanosi się na żadne zmiany.

Kilkakrotne interwencje związku, oraz inspektora pracy nie odniosły skutku, ponieważ strajkujący nie chcą się zgodzić nawet na chwilowe opuszczenie fabryki. Bez względu na rację, garstka strajkujących robotników, którzy już cztery tygodnie siedzą dobrowolnie w zamkniętej fabryce, budzi powszechne zainteresowanie i podziw. Sympatie społeczeństwa zagłębiowskiego, silnie zżytego z klasą robotniczą, zawsze są po stronie walczących o swe prawa robotników.

Strajk w „Protonie" z uwagi na solidarność i wytrwałość robotników, na pewno przejdzie do historii ruchu robotniczego.

Zebranie rady delegatów fabrycznych w Łodzi

W domu związków zawodowych odbyło się zebranie rady delegatów fabrycznych klasowych związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego.

Na zebraniu wystąpili z referatami ob. ob. Goliński i Krzynowek. W referatach przedstawiono sytuację w łódzkim przemyśle, poruszono kwestię dalszego nieprzestrzegania umowy zbiorowej, oraz obowiązującej taryfy płac, wreszcie omówiono wiele spraw organizacyjnych, **między innymi kwestię interwencji u odnośnych władz w kierunku zmiany względem Zdziechowskiego środka zapobiegawczego.**

Strajk w fabryce „Makowski i Sauder" w Łodzi

W fabryce wyrobów ebonitowych „Makowski i Sauder" w Łodzi wybuchł strajk okupacyjny, na tle zatargu o płace. Mimo nader szkodliwych i ciężkich warunków pracy w tej gałęzi produkcji, zarobki w wymienionej fabryce były niskie, w związku z czym klasowy związek wystawił pewne żądania podwyżkowe. Wobec odmowy uwzględnienia tych postulatów ze strony właścicieli, robotnicy rozpoczęli okupację fabryki. Zaznaczyć należy, że przebywanie w murach fabrycznych, na skutek wydzielających się tam trujących wyziewów, odbija się ujemnie na zdrowiu. Robotnicy jednak zdecydowani są prowadzić akcję aż do pozytywnego rezultatu.

Opieczętowanie lokalu robotniczego klubu sportowego w Łodzi

Niedawno klub sportowy „Jutrznia" (Morgenstern) przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Wólczańskiej 23. Był to, według opinii sportowców, najlepszy w Łodzi i najnowocześniejszy, prócz gmachu „YMCA" lokal sportowy. Już po tygodniowej działalności starostwo opieczętowało lokal, uzasadniając ten krok motywami natury formalnej. W dniu wczorajszym przedstawiciele sportu robotniczego udali się z delegacją do starosty, prosząc o uchylenie decyzji, na co otrzymali odpowiedź, iż obecnie sprawa znajduje się w rękach wojewody, a jeśli chodzi o motywy zamknięcia lokalu — prócz podanych uprzednio— są jeszcze inne, których wymienić nie można.

Jak się dowiadujemy, delegacja ma zamiar interweniować również u wojewody łódzkiego.

Strajk okupacyjny w Łodzi

W fabryce chustek Szypera przy ul. Wólczańskiej 127, wybuchł strajk na skutek usunięcia z pracy delegatów oraz kilku robotników, którzy nie zgodzili się na obniżkę płac. Przeprowadzona w fabryce kontrola stwierdziła, że ostatnio zarobki robotnicze obniżono, a do książeczek obrachunkowych wpisywano fikcyjne wyższe zarobki, niż rzeczywiście wypłacane.

Przemysłowcy łódzcy żądają zaprzestania strajków okupacyjnych

W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej w przemyśle kotonowym, stowarzyszenie fabrykantów wyrobów pończoszniczych nadesłało do okręgowej Inspekcji Pracy swe warunki, które mają być objęte umową zbiorową.. M. in. przemysłowcy domagają się niestosowania **przez robotników strajków okupacyjnych pod rygorem natychmiastowego rozwiązania umowy, oraz zniesienia instytucji delegatów fabrycznych.**

Przemysłowcy oświadczają, że o ile nie możnaby było znieść instytucji delegatów, należałoby zredukować ich uprawnienia, aby delegaci nie mieli bezpośredniego wpływu na likwidację konfliktów, lecz żeby byli tylko pośrednikami między związkami zawodowymi a dyrekcją firmy.

Inspektorat Pracy zwołał w tej sprawie wspólną konferencję, która odbędzie się 19 bm.

Żądanie przemysłowców łódzkich jest znamienne. Chcą oni pozbawić robotników jedynej skutecznej broni w walce z wyzyskiem.

Kłamcom w odpowiedzi

Prasa endecka posługuje się zawsze niedozwolonymi chwytami. Przekręcić, przeinaczyć, to stała ich metoda. Tak było z naszym artykułem p. t. „O jasne stanowisko", omawiającym zagadnienia związane z kongresem Stronnictwa Ludowego.

Cóż pisaliśmy? Pisaliśmy w zgodzie z wstępnym artykułem ostatniego numeru „Zielonego Sztandaru", że spodziewamy się po zjeździe ludowców usunięcia ze stanowisk w Stronnictwie i z samego Stronnictwa ludzi, którzy dali się poznać jako agenci reakcji. Dodaliśmy dosłownie, pisząc o owych agentach reakcji: „Zarówno sanacyjni, jak i tacy, co chcieliby ruch ludowy zaprowadzić na podwórko endeckie".

A co z tego wypowiedzenia się naszego kłamliwie, podstępnie robi „Warszawski Dziennik Narodowy"? Zarzuca nam, ni mniej, ni więcej, że według nas, Piastowców z Witosem i Kiernikiem trzeba ze Stronnictwa wyrzucić. Jest to jaskrawy wypad demagogiczny, typowa dywersja — bijąca w oczy. Jak można przypuszczać, że dziś, po wszystkich przejściach i oświadczeniach Witosa, ktokolwiek z obozu demokracji uważa go za agenta reakcji?!

Artykuł nasz nie mógł więc dotyczyć emigrantów. Wspominaliśmy w nim tylko o ukrytych i jawnych, nasłanych agentach sanacyjnej i endeckiej reakcji w Stronnictwie Ludowym, myśleliśmy w pierwszym rzędzie właśnie o sympatykach „Dziennika Narodowego" i „Gońca Warszawskiego". Ci agenci — to najwięksi szkodnicy ruchu ludowego, oni opóźniają i hamują akcję Stronnictwa. Oni chcą poróżnić Stronnictwo Ludowe z P. P. S. i z resztą demokracji, oni, propagując separatyzm chłopski, rozbijają siły lewicy, opóźniają realizację frontu robotniczo - chłopskiego zwycięstwo demokratycznej lewicy w Polsce, której Witos jest jedną z czołowych postaci.

Z ulicy Wiejskiej

Budżet Min. Poczt i Telegrafów

Wczorajsze posiedzenie Sejmu poświęcone było rozważaniu budżetu ministerstwa poczt i telegr.

OPŁATY NIE BĘDĄ ZNIŻONE.

Niewątpliwie do rozwoju i rozpowszechnienia wśród ludności urządzeń pocztowo - komunikacyjnych znacznie przyczyniłyby się obniżki taryfy za korzystanie z tych urządzeń. Zapowiedź jednak ministra nie daje pod tym względem żadnej nadziei. **Opłaty za pocztę, telefon, telegraf, radio, na razie przynajmniej, nie będą obniżone.**

POŁOŻENIE PRACOWNIKÓW.

Przy wielkich dochodach z poczty położenie pracowników jest jednak nie do pozazdroszczenia. Warunki pracy są bardzo ciężkie, przeciążenie pracą ogromne. Niektórzy pracują po kilkanaście godzin na dobę.

Warunki zdrowotne i mieszkaniowe bardzo złe, płace bardzo niskie. Płace wynoszą bowiem dla kategorii średnich od 145 do 207 zł., dla niższych od 120 do 145 zł.

PODSŁUCH TELEFONICZNY.

Raz po raz znajduje się na porządku dziennym „od wielu zresztą lat, pytanie: istnieje czy nie istnieje podsłuch telefoniczny? Sprawą tą zainteresował się również pos. Sowiński, lojalnie zresztą spełniający obowiązki posła grupy prorządowej. Stwierdził mianowicie, że istnieją podsłuchy na liniach zautomatyzowanych i w rozmowach z zagranicą. Są pewne osoby, mówi poseł Sowiński, które ubrdały sobie, że są powołane do inwigilacji. **Zdarzają się wypadki podsłuchiwania najlojalniejszych nawet obywateli, co jest drażniące i niedopuszczalne i naraża na koszty przez stratę czasu.**

Inni posłowie oraz minister Kaliński stwierdzili kategorycznie, że podsłuchu nie ma. Ciekawe było to stanowisko pos. Sowińskiego. Powiedział on mianowicie w replice pos. Krawczyńskiemu: jako fachowiec elektryk, wyjaśniam, że podsłuch istnieje. **Przez innych posłów poseł Sowiński podtrzymany nie został.**

NAJKRÓTSZA DYSKUSJA.

Jest to charakterystyczną rzeczą dla obecnego Sejmu, że gdy nie ma dyskusji żydowskiej, to obrady kończą się szybko. Tak było i teraz. Wszystko przeszło gładko, prędko.

Z SENATU

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Senatu, na którym przyjęto szereg ustaw poprzednio uchwalonych przez Sejm. Odroczono jedynie ustawę o ratyfikacji konwencji w sprawie niedopuszczenia dzieci do robót przemysłowych.

Przy uzasadnieniu tego wniosku zabrała głos sen. Jaroszewiczowa. Przemówienie jej zasługuje na uwagę z tego względu, że wykazuje ewolucję ustawodawstwa robotniczego w Polsce w ostatnich latach.

Według dawnej konstytucji — mówi sen. Jaroszewiczowa — nie wolno u nas było zatrudniać ogóle dzieci poniżej lat piętnastu. Obecnie tylko w niektórych dziedzinach pracy nie wolno zatrudniać dzieci poniżej lat 15. Natomiast w innych dziedzinach norma wieku dla dzieci nie jest określona.

W niektórych wypadkach ustalona jest norma na lat 14, a nawet 12.

Pani Jaroszewiczowa stoi na stanowisku, że przed ratyfikacją konwencji, należy uzupełnić lukę w ustawodawstwie.

Zachodzi zatem pytanie, dlaczego pogorszono ustawodawstwo przewidziane dawną konstytucja, żeby po 10 latach dojść do wniosku, że jednak było dobrze.

Przemysłowcy wyzyskują robotników

Organizacje zawodowe Zagłębia Dąbrowskiego wniosły do Ministerstwa Opieki Społecznej pismo z zażaleniem, że przemysł górniczy nie honoruje umowy zbiorowej w górnictwie węglowym.

Chodzi przede wszystkim o stawki zarobkowe, które są w większości wypadków ograniczone do minimum.

W najbliższym czasie w związku z tym zażaleniem zwołana zostanie wspólna konferencja przedstawicieli robotników zatrudnionych w górnictwie i Rady Zjazdu Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, celem omówienia i załatwienia tej sprawy,

Strajk w tartaku ks. Radziwiłła

W tartaku Michała ks. Radziwiłła w Antoninku pod Ostrowiem, wybuchł strajk na tle ekonomicznym.

Strajkują wszyscy robotnicy w liczbie około 50-ciu.

CO PISZĄ INNI

CENNE WYZNANIE.

We wczorajszym „Warszawskim Dzienniku Narodowym" ukazał się artykuł, omawiający w sposób zasadniczy stosunek tego pisma do t. zw. konsolidacji narodowej. Autor jest pełen pesymizmu. Sceptycznie odnosząc się do „neofitów" endecji, stwierdza, iż w danym momencie niema jeszcze możliwości urzeczywistnienia szerokiego frontu narodowego. Jedyne hasło negatywne — walka z komunizmem, nie zastąpi programu i nie zdoła pchnąć do walki. Według autora endeckiego, powołany w obecnej chwili do życia front „narodowy" byłby tylko „jakimś pospolitym ruszeniem, mającym tylko wspólne stanowisko negatywne, które „rozleci się natychmiast na cztery wiatry i na placu zostanie sama endecja".

Luki w programie może wypełnić tylko „wyraźne postawienie kwestii żydowskiej". Stąd konkluzja:

> Nie śpieszmy się tedy, nie usiłujmy zgromadzić w „obozie narodowym" byle kogo i organizować go byle jak. Poprawcujmy raczej nad tym, by ustalić zasady, na których winna się opierać polityka narodowa w chwili obecnej, by uświadomić ogół o tym, jaka przepaść dzieli politykę polską od polityki żydowskiej.

„ABC" nie podziela tego poglądu. Mając już „gotowy program w kieszeni" (drugi punkt tego programu brzmi: „Wyjazd wszystkich Żydów na Madagaskar tak, by „Nasz Przegląd" był wydawany na Madagaskarze) pisze:

> Niewątpliwie nie ma nic gorszego od roboty partackiej. Ale gdy grunt nam się pali pod nogami, spieszyć się trzeba. Obóz Narodowy w Polsce musi powstać jak najszybciej. Poszczególne bowiem czynniki, wyznające poglądy narodowe, są za słabe, by zwalczyć co raz to potężniejący „Folksfront".
>
> Zwlekać nie wolno, bo może być za późno dla Polski.
>
> A więc nie ma czasu na to, by „ewolucja poglądów odbywała się powoli", a z przepaści między polityką polską i żydowską zdają sobie sprawę koła o wiele szersze od czytelników „Warszawskiego Dziennika Narodowego".

Nawet p. Miedziński nie zaznał łaski w oczach publicystów „ABC" którzy nazwali go kiepskim politykiem, który dochodzi do zrozumienia jasnych i prostych prawd (konieczność ewakuacji Żydów) z wielkim opóźnieniem.

P. Miedziński skarżył się kiedyś w Sejmie, że nie ma szczęścia do profesorów. I tym razem przeszładował go pech przy egzaminie. Surowe jury profesorskie z „ABC" i „WDN" ponownie wystawiło mu świadectwo ubóstwa w antysemityźmie. Jesteście na dobrej drodze, ale trzeba poprawić się i pod ciągnąć w antysemityzmie. Taki postulat wysuwa obecnie Endecja i ONR pod adresem „neofitów".

Erem.

Strajk protestacyjny

U Buhlego przy ul. Hipotecznej 7 w Łodzi robotnicy zgłosili żądanie rozszerzenia pracy na 5 dni w tygodniu. **Wskutek odmowy dyrekcji fabryki w dniu wczorajszym strajkowało 2000 robotników przez jedną godzinę na znak protestu.** Robotnicy zapowiedzieli, że strajk jednogodzinny będzie stosowany codziennie, **dopóki firma nie wyrazi zgody na żądanie robotników.**

Zatarg w śląskim przemyśle chemicznym

Związki zawodowe, zrzeszające na terenie Śląska 3 tysiące robotników, zatrudnionych w przemyśle chemicznym, zażądały zawarcia umowy zbiorowej.

Ponieważ wstępne pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, robotnicy zagrozili strajkiem.

I-szy Zjazd Krajowy Księgowych

W dniach 26 i 27 ub. m. odbył się I-szy Zjazd Krajowy Księgowych Żydów, w lokalu Powszechnego Związku Zawod. Księgowych R. P. przy ul. Ogrodowej Nr. 4.

Na Zjazd przybyli liczni delegaci z różnych miast.

Przedmiotem obrad na Zjeździe były następujące sprawy: 1) Sytuacja i rola księgowych w kraju. 2) Stosunek do projektu o dyplomowanych buchalterach. 3) Konsolidacja i formy organizacyjne ruchu księgowych.

Zjazd przyjął uchwały w powyższych sprawach, a mianowicie, że jest przeciwny wszelkim projektom o dyplomowanych księgowych, jako dążeniom do ograniczenia dostępu do tego zawodu, a w sprawie konsolidacji zaleca utworzenie jednej organizacji, obejmującej wszelkie związki i skupienia księgowych w naszym kraju.



Przegląd rasy

Przez szczelinę

Pod jednym względem obecny Sejm R. P. jest stanowczo nie dopasowany do konstytucji obowiązującej; mianowicie brak mu hermetycznego (cenzorskiego) zamknięcia. A to sprawia, że siaki taki, jak przez szczelinę, może oglądać sanatorów w ich własnym towarzystwie, widzieć ich zabawy, słyszeć rozmowy i rozmówki. Więc dowiadujemy się np., że i tam, w obozie sanacyjnym, zdali sobie nareszcie sprawę z upadku w naszym państwie powagi prawa. A jak „Czas" to określa: „Ład prawny Rzeczypospolitej jest zagrożony". Czyż byście, mości panowie, teraz dopiero spostrzegli ten iście katastrofalny nasz stan prawny, który już dziś nie wiele ma wspólnego z „ładem", natomiast doskonale, jak ręka w rękawiczce, czuje się w terminach: „bezład", „chaos" i t. p? I czyż byście, mości panowie, tylko dlatego spostrzegli, że wam to pokazał p. minister sprawiedliwości, i tylko tyle, ile wam zechciał pokazać? Świadczyłoby to o spostrzegawczości uzdolnionych wszechstronnie sanatorów i o ich pojmowaniu rzeczywistości bardzo niepochlebnie. Przeciętny obywatel polski już dawno zauważył lekceważenie prawa i nieliczenie się z nim, jako zjawisko powszechne, sięgające o wiele dalej poza krąg zwykłych przestępstw kryminalnych. Zauważył i patrzył na to ze zgrozą. Wiedział bowiem i czuł, że nikt nie może być ponad prawem — od najniższych do najwyższych i że nikomu bezkarnie żadnego prawa łamać lub deptać nie wolno. A dlaczego? Właśnie dlatego, aby „ład prawny", ten podstawowy warunek normalnego życia społecznego i politycznego — nie zachwiał się i nie runął!

Według p. ministra sprawiedliwości, winne temu „obecne warunki ekonomiczne" i „agentury obce" i „kryzys obyczajowo-moralny na tle zaniku hamulców etycznych i religijnych". Obraz przyczyn niewątpliwie zyskałby na wyrazistości i pełni, gdyby p. minister odważnie dodał do niego reżymowe uderzenie się w piersi: Mea culpa! Takie oświadczenie byłoby dopiero właściwym oświetleniem naszej prawnej ciężkiej niemocy.

Przecież przez tę samą szczelinę (myślę o Sejmie) niemal o tej samej godzinie słyszał również przeciętny obywatel inną gawędę pp. sanatorów na temat polityki wewnętrznej. Padały tam słowa ostre, jak chlaśnięcie bicza, w rodzaju: Bereza Kartuska, słowa rozpaczliwe, jak wzrost przestępczości kryminalnej, słowa puste, jak normalizacja. A za najważniejszy czynnik, niemal za oś polityki wewnętrznej, uznano policję. To też nie ograniczono się tylko do suchego omawiania jej liczebności, potrzeb i organizacji, lecz zademonstrowano wobec komisji budżetowej „demokratyczne użycie policji wobec własnych obywateli", które to „demokratyczne użycie" polegać ma (ba, już nawet polega) nie na kłuciu bagnetami lub strzelaniu, lecz rozpraszaniu mas za pomocą kolb i innych „łagodnych" środków.

Czyż, mości panowie sanatorzy, sądzicie, że ten pokaz na podglądającego przez szczelinę obywatela polskiego wpłynął budująco i kojąco? Czy może dodał mu otuchy? „Więc to już jest tak, że trzeba specjalnie sposobić zastępy policji — myśli sobie obywatel. — do rozpraw z tłumem? No, no!" Bo on sobie wyobrażał, że policja służy do utrzymywania tego — nazwijmy — zwykłego porządku, t. j. do zapewnienia obywatelowi każdemu z osobna i wszem razem bezpieczeństwa, do opiekowania się nim, do bronienia go przed złodziejami, bandytami i innymi przestępcami kryminalnymi, którzy przecież — przynajmniej dotąd — tłumami jeszcze nie chodzą.

Nie, stanowczo te podsłuchane gawędy, te podpatrzone pokazy nie ukoiły i nie uspokoiły przeciętnego obywatela polskiego. Wręcz przeciwnie: taki nawet, który dotąd o tych sprawach nie myślał, głęboko się musi zastanowić: z jednej strony „zachwiany ład prawny, a z drugiej — nie wróżące nic dobrego przygotowania i zapowiedzi, jeśli chodzi o sytuację wewnętrzną. Co z tego wszystkiego wyniknie? A możeby szczelina rozszerzyła się do takich rozmiarów, aby obywatel polski mógł poznać już bez podsłuchu całą prawdę, która przecież dotyczy jego najwyższego dobra: ojczyzny? Ma do tego wszelkie prawo, a położenie groźne w zupełności upoważnia go do tego, aby się właśnie o to prawo upominał.

N. Barlicki.

Wola ludu

W przeddzień Kongresu Stron. Ludowego

Lapidarny i demokratyczny Manifest Nowosielecki jest najprościej dotąd sformułowaną przez odpowiedzialnych kierowników Stronnictwa Ludowego platformą ideową i polityczną, na gruncie której Naczelny Komitet Wykonawczy wraz z całą masą chłopską chce porozumienia z klasą robotniczą i jej organizacjami ideowymi. Ta w skondensowanym skrócie platforma ideowa nie tylko przyjmowana jest przez robotników z wyrazami sympatii, ale z gotowością do jej najpełniejszego i najwyrazistszego urzeczywistnienia. Demokratyczne tezy nowosieleckie, poparte solidarnie przez zgodę całego kraju na tysiącznych zgromadzeniach, zawierają żądania chłopskie, domagające się natychmiastowego ustąpienia sanacji i likwidacji jej systemu, wraz z obecną konstytucją, rozpisania demokratycznych wyborów na podstawie ordynacji, opartej o wolne i powszechne, pięcioprzymiotnikowe wybory do parlamentu ,oraz do samorządów; amnestii dla więźniów brzeskich i powrotu do kraju wodzów Stronnictwa Ludowego; sprawiedliwego wymiaru sprawiedliwości; rządu opartego o naród, a więc rządu, który jeden zdolny będzie stawić czoło wszystkim niebezpieczeństwom, zagrażającym niepodległości Polski i jej granicom.

Petycja nowosielecka formułująca żądania wyłącznie polityczne, a pozostawiająca narazie na boku postulaty gospodarcze o palącej treści, celowo została ograniczona do demonstracji politycznej, aby ukazać przede wszystkim, że oprócz swych, dawniej wysuwanych, dążeń gospodarczych, chłopi pracujący okazują dzisiaj swą silną i niezłomną wolę polityczną, której zdecydowanej treści nie zmieni żadna siła z zewnątrz ani z wewnątrz. Ta wola podpisywana była długo krwią najlepszych synów chłopskich, aż skrzepła i dojrzała w nowosieleckim manifeście. On też nietylko może, ale musi się stać podłożem na którego fundamentalnych zasadach: likwidacji systemu sanacyjnego i utworzenia rządu chłopsko - robotniczego wyrośnie silne zjednoczenie ludowe, braterstwo broni robotników i chłopów do gruntownej naprawy Rzeczypospolitej. Manifest Nowosielecki jest pozycją i punktem wyjściowym, pierwszą demokratyczną platformą, wysuniętą przez Stronnictwo Ludowe dla wszystkich szczerych demokratów, którzy zechcą się skupić koło niej dla realizacji, ale platformą, która bynajmniej nie odrzuca innych jeszcze, również ważnych żądań demokratycznych.

Kongres styczniowy, którego rolę centralną określił wydany dla prasy ludowej komunikat Naczelnego Sekretariatu, jako obrady nad sytuacją wewnętrzną kraju, nadać musi tym obradom charakter nietylko jednolitej decyzji i stalowej jedności za dalszą walką o wysunięte dotychczas postulaty, ale uchwalić musi również realizację niezłomnej walki chłopsko-robotniczej o wolność.

Zadania, które czekają obecny kongres, są bardzo ciężkie, ale niezwykle zaszczytne. Może stać się naprawdę pierwszym wyłomem, który umożliwi ludowi jak najszybsze i najbardziej stanowcze zadecydowanie o swoim losie. Możliwości, które leżą przed kongresem są ogromne. Napięcie oczekiwania z jakim kraj patrzeć będzie na obrady ludowców jest uzasadnione. W rękach bowiem styczniowego kongresu leży klucz do sytuacji kraju. O ile kongres wypracuje najskuteczniejsze i najbardziej bezpośrednie i proste sposoby i formy najściślejszego i natychmiastowego współdziałania z klasą robotniczą przez wyłonienie odpowiedniego organu wykonawczego woli chłopów ze Stronnictwa — wówczas ten jedyny naprawdę ludowy krok w kierunku realizacji rzucanych przez ludowców haseł o współpracy z robotnikami, może mieć jak najbardziej decydujące znaczenie dla najbliższej przyszłości.

To zadanie czeka kongres nieuniknienie. Ten kongres musi bowiem w interesie zarówno Stronnictwa Ludowego jak i całego kraju stworzyć przejście od słów do czynów. Dopóki w Stronnictwie Ludowym była płynność programów, celów i zadań, było zrozumiałe, że kongresy poprzednie były poświęcone ustaleniu programu działania. Program jest i jasny i demokratyczny. Obecny kongres musi powziąć stanowcze decyzje. Wrogowie ludu grają na każdą zwłokę i każdą zwłokę wyzyskują na umacnianie swych pozycyj. Grają oni na zawiedzenie nastrojów mas ludowych — a wiadomo, że każdy zawód jest najgorszym gruntem nietylko dla utrzymania posiadanych wpływów, ale wywołuje wraz z goryczą panikę i rosnącą po tym obojętność.

Bardzo słusznie chlubi się Stronnictwo Ludowe swymi wpływami wśród chłopów ukraińskich. Zaszczytną ambicją bowiem ludowców powinno być organizowanie nie tylko mas polskich, ale i chłopskich mas ukraińskich i białoruskich. Albowiem im silniejsza i rozleglejsza będzie podstawa masowa, tym skuteczniejsza będzie walka o urzeczywistnienie programu. Żądania mas chłopskich ukraińskich i białoruskich, ich dążenia narodowe powinny głęboko leżeć na sercu chłopom polskim i polskie boje demokratyczne powinny spajać nicią ludowej solidarności z ludem ukraińskim i białoruskim. Tych spraw nie może Kongres nie uznać za sprawy pierwszorzędnej wagi. Tylko jedność działania będzie krokiem naprzód w bieżącej akcji politycznej mas. Lud Polski nałożył ciężkie, ale najzaszczytniejsze zadanie na PPS. i Stronnictwo Ludowe, aby obie te masowe partie polityczne wzięły na siebie prowadzenie i kierowanie walką o wolność i urzeczywistnienie demokracji wraz z całym ludem, z całą demokracją polską.

POROZUMIENIE I ŚCISŁA WSPÓŁPRACA.

Wyjaśnienie i wyprostowanie w sposób jak najbardziej zdecydowany tych wszystkich spornych w kierownictwie spraw, związanych z zagadnieniem wspólnego porozumienia z klasą pracującą, może się tylko przyczynić do jeszcze większego i bujniejszego rozwoju Stronnictwa Ludowego i jego wpływów politycznych. Masy bowiem chłopskie chcące bezwzględnej jedności słów i czynów, jedności myśli i działania, gdy będą utwierdzone przez rosnącą praktykę wspólnych wystąpień z klasą robotniczą, nietylko wciągną się głębiej i silniej w szeregi, ale pociągną stanowczo za sobą wszystkich chłopów dotąd niezorganizowanych.

Od porozumienia musi się przejść do ścisłej współpracy. Ramowa platforma walki,to uderzenie całą siłą w faszyzm endosanacyjny zarówno na polskim, jak i białoruskim i ukraińskim terenie. To złamanie frontu kołtuństwa, i kapitału, reakcji rozbijającej szeregi ludowe obłudnymi straszakami żydokomuny i bezbożnictwa. Odcięcie się odrodzonego ruchu ludowego od frontu sano-endeckiego— oto byłaby najskuteczniejsza rada na ataki piorunującej ciemnoty ze strony czynników reakcji, skierowane przeciw ruchowi chłopsko-robotniczemu. Zapobiegnie to nikczemnej kampanii na radykałów chłopskich i wytrąci broń z ręki endo - sanacyjnego obskurantyzmu, bijącego gromami ambon w ruch ludowy.

Porozumienie ująć musi wszystkie żywioły ludowe i radykalne, wszystkie żywioły szczerze demokratyczne, nie tylko chłopów i robotników, ale placówki oświatowe, inteligencję pracującą, organizacje kulturalne i zawodowe, artystów, pisarzy i dziennikarzy. To dążenie do jednego bloku demokratów walczących z faszyzmem i jego skutkami podyktowane jest palącą koniecznością. Ścisłe, wspołdziałanie całego obozu demokracji polskiej, ukraińskiej i białoruskiej nie tylko wyzwoli jeszcze raz potężną energię opozycyjną mas, ale tę potężną energię pchnąć może we właściwym kierunku.

Od Manifestów przejść trzeba do działania. Aby zaś działanie dało pożądany skutek, musi być dobrze zorganizowane. Musi przejść pod sztandarem wszystkich ludowych żądań ekonomicznych i politycznych. Musi nieść nietylko żądania politycne mas na chwilę oebcną, ale musi nieść w sobie zaród planu Wielkiej Przebudowy Społecznej. To również i sprawa ziemi bez wykupu i sprawa podatków i długów państwowych, danin szarwarkowych, kościelnych, gminnych i egzekucyjnych i t. d. i t. d. Te rzeczy wymagają natychmiastowych zgodnie z wolą ludu, radykalnych cięć antykapitalistycznych. Żyje ponura sprawa bezrobocia tak chłopów, jak robotników, tak inteligencji jak młodzieży. Ciągle aktualna jest kwestja wielkich robót publicznych, położenie szkolnictwa i kultury, higieny, zdrowia na wsi, świadczeń społecznych i przeludnienia. Sprawa wolności i swobody słowa, przekonań, prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń — sprawa faktycznego położenia drobnego rolnictwa, rękodzieła, chałupniczych przemysłów, drobnego kupiectwa i wiejskiej spółdzielczości. Tysiące spraw palących — tysiące spraw bolesnych, które piętrzą się jedna na drugiej; walka z szałem nacjonalistycznej nienawiści i antysemityzmu, obok walki o amnestię powszechną dla więźniów ideowych i t. d. i t. d. Jeśli do tych chłopskich bolączek dołożymy bolączki robotnicze, pracowników umysłowych, które są wspólne całemu ludowi, to widzimy jasno ogrom zadań czekających Kongres.

Temu zadaniu olbrzyma sprostać może tylko lud silny, zorganizowany, przejęty odpowiedzialnością za całość granic i Niepodległość Polski, lud, który będzie miał pełne prawa demokratyczne i pełną możność rządzenia się sam. Temu zadaniu sprostać może tylko wówczas, kiedy jego wola znajdzie nie tylko poszanowanie u tych, którzy mają obowiązek ją uszanować, ale kiedy jego wola dźwignie z błota endeckiej i sanacyjnej śliny godność i wspaniały sztandar Polski Ludowej.

M. C.

Uczczenie, Brygad Międzynarodowych

Dzisiejszy „Robotnik" podaje następującą wiadomość:

Front Ludowy w Madrycie wydał odezwę, w której składa hołd Brygadom Międzynarodowym, walczącym pod Madrytem, nie tylko za ich bohaterstwo, lecz także jako symbolowi i niejako przedstawicielstwu europejskiego Frontu Ludowego.

Jako widomy znak hołdu dla brygad, Front Ludowy przygotowuje album z napisem: „Front Ludowy Madrytu Frontowi Ludowemu Europy". Brygada każdej narodowości otrzyma taki album z dedykacjami wszystkich organizacyj antyfaszystowskich, walczących pod Madrytem.

Oprócz tego każda brygada otrzyma sztandar z herbem Madrytu.

Wreszcie w całej Hiszpanii republikańskiej odbędzie się zbiórka na rzecz brygad, jako wyraz wdzięczności ludu hiszpańskiego dla bojowników o jego wolność.

Aresztowanie działacza ludowego

W pow. sochaczewskim w miejscowości Marysinek został aresztowany na zebraniu Koła Stronnictwa Ludowego Józef Maślanka, który, jako delegat powiatu stopnickiego, przybył na zebranie Stronnictwa.

OD REDAKCJI

Opierając się na dotychczasowym doświadczeniu i chcąc zadość uczynić prośbom licznych Czytelników, Redakcja postanowiła rozszerzyć zakres pracy Poradni Prawnej w ten sposób, że oprócz odpowiedzi, drukowanych w naszym piśmie na pisemne zapytania Czytelników (w szczególności zamiejscowych), nasz Radca Prawny za okazaniem niżej umieszczonego kuponu udzielać będzie bezpłatnie porad prawnych Czytelnikom naszego pisma w lokalu Redakcji we wtorki i piątki w godz. 8—9 wiecz.

KUPON

upoważniający do uzyskania bezpłatnej porady prawnej radcy prawnego

Dziennika Popularnego

12 milionów chłopów trzeba usunąć ze wsi

aby ratować majątki obszarnicze

W ostatnich czasach prasa rządowa dużo pisze o bezrobociu wsi. Przytacza przerażające cyfry: przeszło połowa ludności wiejskiej, to bezrobotni. Mówi się o ich straszliwej nędzy.

Zadziwiająca szczerość!

Wiemy dobrze, że te same pisma ukrywają każdy wrzód pod plasterkiem różowego optymizmu, a taką wielką jątrzącą ranę rozdrapuje się na długich szpaltach. Tę samą jak gdyby odwagę spojrzenia w twarz rzeczywistości, widzimy w fachowej prasie zorganizowanego ziemiaństwa.

Skąd ten radykalizm?

Zagadkę rozwiązuje Poniatowski Józef (nie minister), który podjął się uzdrowienia wycieńczonego, skarłowaciałego organizmu wsi. Stosując, na dwustu prawie stronach swej pracy, „Wobec przeludnienia wsi" najmętniejsze teorie, uśpił chorego. Otworzył żołądek i znalazł ropiejący wrzód — chłop nie ma na czym pracować, z czego żyć, bo ziemia należy do obszarników.

— Należy wyciąć żołądek, a wrzód zostawić — orzekł.

Usunąć bezrolnego i małorolnego chłopa ze wsi, a wielkie majątki obszarnicze zostawić.

Tak powstało pojęcie „zbędnej" „niepotrzebnej" ludności wiejskiej. Znawcy szczegółowo obliczają ilu chłopów jest niepotrzebnych. Zaczęły się spory, jedni szacowali na cztery, drudzy na dwanaście milionów. Główny chirurg, pan Poniatowski, twierdzi: „liczbę osób, którąby mogła być usunięta z rolnictwa bez szkody dla gospodarstw, oceniłem na 8—9 milionów".

Co zrobić z tymi dziewięciu czy dwunastu milionami wydziedziczonych chłopów?

Endecy, widząc dwunastomilionową masę, postanowili zrobić z niej armię „narodową" do walki z Żydami. Marzą się im wielkie wyprawy mieczowe. Hiena śpieszy tam, gdzie łatwy łup. Beznadziejna nędza wsi to żer dla polskiego hitleryzmu. Obiecuje się chłopu złoty handel, podobno w Przytyku po wielkim „zwycięstwie" endeckim powstał już jeden(!) stragan chłopski.

Inaczej sprawę stawia nasze junkierstwo kresowe. Wydziedziczony chłop ma uprawiać nowe obszary kolonizacyjne dla panów obszarników.

Są tacy, którzy żądają wydania ustawy, zabraniającej chłopu płodzić więcej, niż jedno dziecko. Największą przeszkodą przy realizacji tego pomysłu jest fakt, że w „sypialniach" chłopskich stoi, jak dotąd, jedno wspólne łoże małżeńskie, w którym nadmiar sypia całe potomstwo, a także cielak.

Ale wróćmy do tematu:

Przecież nie o to im chodzi, co będzie robił ten wydziedziczony chłop. Czy szlachta polska 15 i 16 wieku, usuwając chłopa z ziemi martwiła się jego losem?

Dwie trzecie chłopów dusi się na trzech, czterech morgach, widząc tuż pod nosem, za miedzą, dwustumorgowe gospodarstwo pana dziedzica.

Chłop myśli całkiem poprostu: miliony chłopów cierpią na brak ziemi, budują, nie mają z czego żyć, bo ziemia należy do małej garstki (1 proc. wszystkich gospodarstw) wielkich właścicieli. Zaokrąglić gospodarstwo chłopskie pańską ziemią do 10 czy 12 morgów, a skończy się bieda.

To chłopskie znachorstwo nie zgadza się z pańską medycyną. Obszarnikom chodzi o to, by **wybić chłopu pańską ziemię z głowy. Te dwanaście czy dziewięć milionów ma zrozumieć, że są na wsi niepotrzebni, że nie żadni chłopi z nich, tylko bezrobotni.**

Fortel jest doskonały.

„Nie zjedz mnie, mówił baran do wilka, wybiję ci zęby... będziesz się mógł odżywiać trawą".

Wydziedziczony chłop ma szukać pracy w mieście. Gdy przed stu laty masowo wyrzucano chłopów ze wsi. było inaczej. Chłop szedł do fabryki, tworząc współczesny proletariat miejski. Dziś, zmonopolizowany przemysł wyrzuca na bruk zatrudnionego dotąd robotnika, pół miliona do niedawna jeszcze zatrudnionych czeka beznadziejnie całymi miesiącami czy latami na możliwość zarobku.

Inny rachunek mają zwolennicy usunięcia chłopa ze wsi.

Po pierwsze — rozbicie wsi na dwa wrogie sobie obozy: obywateli i intruzów. Obywatele pójdą pod komendę obszarników. Druga część, ci niepotrzebni — staną się niezorganizowaną masą, na której posłuch liczy najczarniejsza reakcja.

Po drugie — nacisk elementu wsiowego na rynek pracy stanie się jeszcze silniejszy, a wzrost bezrobocia to obniżka zarobków.

Wieś dławi się w pętli ucisku feudalizmu obszarniczo - przemysłowego, co raz to krwawi, wstrząsana konwulsją rozpaczy.

Wyjściem z tego stanu jest wielki **program demokratyzacji gospodarki. Dać chłopu ziemię obszarniczą. Podniesienie zamożności wsi uwolni chłopa od męki szukania zarobku w mieście. Rozwiązanie karteli, obniżka cen przemysłowych pozwoli chłopu więcej w mieście kupować. Zwiększenie konsumcji wsi da zatrudnienie masie bezrobotnych.**

J. Dal.

Tabela wygranych

8-my dzień ciągnienia IV klasy 37 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po 10.000 tys. zł. Nr.: 70027 134490
Po 5.000 zł. Nr.: 65396.
Po 2.000 zł. N-ry: 19740 75500 75643 76482 98865 108572 140650 143295 164142 172368 174690
Po 1.000 zł. Nr.: 11815 16304 21697 23998 25105 42076 44125 52186 60632 65346 68434 89017 94619 96128 100414 103261 106754 112579 123783 128866 141268 141682 144906 145690 146734 147592 152317 152667 158337 161322 164061 173152 177430 183280 192495.

38105 24 208 13 649 39015 66 101 306 20 34 83 96 745 40173 93 271 78 387 888 944 41052 75 82 143 28 74 286 380 85 510 89 641 758 894 42009 148 55 328 414 629 30 972 43071 344 503 26 632 955 780 89 92 44072 493 505 15 43 791 864 969 45067 153 385 413 581 754 89 903 84 46012 345 642 730 94 855 36 948 91 47142 230 365 611 59 738 79 820 30 996 48023 145 302 45 904 39 49042 223 331 81 579 50024 96 267 72 412 24 40 535 652 67 739 44 64 940 51000 261 89 321 425 534 58 81 605 65 82 52201 566 614 845 940 81 53103 447 505 56 658 779 921 54026 39 219 29 636 40 69 88 667 729 878 86 55070 111 229 445 628 740 939 40 57 81 56046 295

Wygrane po 200 zł.

41 47 83 213 36 82 94 437 659 712 34 42 72 849 1362 547 744 842 56 2070 152 272 691 879 917 51 3085 200 22 65 72 365 602 11 94 866 906 46 4450 547 683 722 34 802 33 5032 28 68 399 567 615 771 898 946 96 6020 129 267 795 7155 93 96 266 300 681 858 962 8215 355 463 77 507 702 19 854 9054 152 53 213 39 315 40 945 678 739 913 10057 59 81 142 248 58 468 638 857 87 914 11124 41 69 264 91 329 558 741 842 931 42 12082 170 209 76 83 598 638 87 813 36 903 71 13011 16 21 195 457 72 659 99 721 36 940 14044 865 15067 97 107 403 51 667 783 96 826 34 81 946 78 16042 187 454 76 511 13 667 81 737 72 17118 371 570 711 36 852 58 66 946 18141 279 312 452 61 507 57 704 950 9094 430 513 24 69 655 93 881 20058 65 126 228 323 32 468 723 82 857 934 21016 139 376 703 63 74 858 22043 200 99 393 419 93 94 601 803 962 23087 117 34 44 227 502 84 979 24058 125 223 328 58 444 79 525 72 716

399 580 622 69 57176 272 336 473 516 755 58122 46 337 60 428 81 507 48 673 85 702 35 50 952 59050 179 309 472 647 73 78 800 14 40 45 978 60057 111 70 540 52 58 391 423 56 640 695 811 78 62133 82 283 415 520 67 697 705 807 49 52 942 63022 349 73 520 875 951 64309 10 49 471 557 782 342 47 55 89 966 65321 483 572 645 765 898 961 66006 32 98 117 82 247 63 307 433 977 67190 321 64 437 72 892 900 39 68078 190 212 355 36 52 462 503 41 50 695 745 67 916 69199 214 433 52 597 607 702 16 93 70090 216 24 45 443 570 877 82 907 71176 77 255 451 63 585 654 876 80 904 38 72584 699 754 62 83 814 73134 56 248 919 74072 115 34 41 223 441 91 528 834 74 75109 40 253 70 336 39 635 775 93 814 33 65 913 17 76112 23 41 333 94 462 69 821 918 77015 77 200 74 392 416 69 553 715 68 843 925 78060 149 251 317 447 521 34 94 79152 97 334 63 721 64 806 923.

80159 294 304 13 29 504 700 72 850 900 61 81116 19 22 239 475 506 41 99 701 59 69 833 927 82031 183

25141 96 256 92 310 87 455 734 874 914 31 26185 306 600 45 59 718 832 982 27029 191 369 524 28 76 89 772 821 954 28244 54 428 41 63 68 678 703 924 29029 439 94 562 74 608 57 769 964 30099 116 288 343 90 944 31084 199 214 567 876 88 943 67 96 32096 421 600 93 760 945 91 33116 251 360 83 403 501 643 833 81 34098 356 796 35050 194 211 66 74 337 43 74 408 24 54 704 18 61 73 826 68 900 36011 24 296 366 616 901 37013 62 169 247 415 517 46 95 658 869 955

238 310 73 439 82 521 29 69 818 47 951 83023 50 76 368 83 434 614 33 930 52 84214 21 372 659 85032 74 188 619 809 86059 96 146 267 372 626 71 78 839 72 87087 145 268 320 55 67 530 680 92 956 89115 44 55 274 308 760 68 872 995 90024 85 134 233 94 303 463 623 50 954 91062 117 39 41 89 90 318 19 462 70 685 794 854 66 92036 290 385 95 426 548 633 57 862 913 30 93018 138 294 455 710 36 94008 50 73 108 427 80 631 749 430 95037 138 348 519 65 81 96 934

54 57 96060 177 226 37 377 440 633 78 852 97103 247 389 248 80 98182 87 321 497 523 876 908 99075 199 246 309 25 39 414 59 530 951 86.

100086 157 395 538 40 660 746 846 934 49 101303 9 479 90 731 879 945 102052 286 377 475 519 882 977 103026 136 026 136 58 223 79 365 880 904 12 28 104024 26 172 731 840 62 105108 15 35 301 64 414 693 769 849 904 106075 134 96 290 95 323 68 569 87 699 746 59 856 933 46 107169 206

81 342 90 661 947 108206 300 421 929 38 109051 98 177 270 508 90 602 18 88 702 893 110009 107 374 77 432 111025 263 425 507 657 780 822 112171 644 83 91 369 77 983 113159 213 39 62 336 502 70 82 114035 79 135 263 365 434 530 94 665 115223 370 400 757 926 116037 60 229 54 788 117340 420 520 118035 57 96 441 595 752 90 919 92 119015 178 422 47 71 500 27 77 723 818 37 74 956 120018 77 305 25 83 632 758 857 994 121012 127 29 84 580 86 658 771 944 62 86 122470 677 731 123145 61 218 325 579 693 734 911 44 72 124257 70 310 432 75

152143 220 338 513 641 704 30 952 62 126241 79 441 60 894 127185 238 55 413 505 698 948 128014 261 90 365 501 32 735 46 920 88 129191 328 48 457 509 70 602 747 869 982 130119 241 42 309 82 526 612 35 98 706 80 81 92 844 89 131062 178 91 95 310 433 525 672 737 58 92 944 132494 529 47 719 852 133109 231 97 325 513 688 703 817 80 124012 157 484 90 94 564 683 720 26 957 83 135044 55 59 93 148 462 521 785 808 93 136041 113 282 309 418 43 77 561 705 15 970 137530 671 98 814 978 138036 196 329 427 696 84 747 912 80 139232 326 79 410 29 595 685 713 39 962 96.

140063 84 115 482 620 30 719 40 47 85 141015 192 296 759 142024 114 36 232 83 300 42 549 54 64 642 99 143026 50 134 421 735 58 144028 109 27 64 230 45 634 711 807 145079 246 385 603 772 77 849 55 88 916 37 146063 119 91 206 43 60 399 434 660 71 85 716 871 954 147055 63 109 25 315 84 437 68 70 689 788 844 148102 40 294 440 52 534 98 149183 208 21 367 920 59 67 534 729 921 150150 569 631 65 71 817 35 931 151001 47 57 105 96 465 629 766 806 97 968 152068 127 947 69 93 350 55 467 588 649 79 709 52 93 903 153067 190 216 426 602 15 66 715 92 927 53 62 154008 43 51 222 26 307 506 27 39 910 76 155069 294 321 22 30 460 619 156005 100 11 15 201 93 301 35 510 667 927 51 157428 500 634 158044 59 68 115 209 795 820 76 933 37 159175 78 233 51 361 807 12 29 67 95 911 85.

160281 332 48 486 503 638 747 71 80 934 161039 45 130 264 646 852 162990 129 223 65 68 438 72 700 75 869 164571 673 924 74 165115 37 306 69 500 93 657 714 82 971 166209 14 99 571 604 74 80 996 167022 97 184 86 215 307 435 46 49 634 76 702 65 80 827 48 945 168106 493 894 169068 116 303 14 637 50 753 812 904 95 170215 53 84 350 465 609 25 713 20 915 171075 78 121 282 464 579 767 172272 352 67 96 464 579 767 173124 51 52 73 268 320 81 632 47 709 902 174034 160 92 347 418 96 544 88 837 962 175032 160 332 463 507 738 835 67 91 956 176041 178 252 80 716 81 177006 40 87 105 16 253 354 599 618 19 91 96 713 178172 374 644 870 179163 98 354 85 506 10 46 919 180210 69 92 424 26 74 567 666 725 52 868 962 181086 356 63 767 866 182019 148 90 231 325 515 52 736 953 95 183064 253 95 403 748 881 184307 441 711 806 918 185133 424 98 502 73 695 763

815 18 960 186042 86 305 43 403 540 639 747 848 187033 77 145 77 416 833 188072 200 59 482 703 819 995 189386 443 855 190026 41 54 105 39 409 91 605 24 773 823 950 191008 48 480 563 660 841 192087 304 26 579 823 47 68 85 938 84 193010 93 153 75 230 453 598 645 753 806 18 33 80 953 66 194078 99 115 79 365 444 64 525 48 640 876 906 27 85.

III ciągnienie

Po 200 zł.

259 329 433 35 558 761 892 10213 504 612 2264 798 3398 599 877 900 4081 85 86 478 86 985 5115 525 52 682 903 6642 756 800 7387 466 71 544 718 47 3154 88 518 9053 552 11726 33 52 12054 58 150 529 91 678 95 881 932 83 13317 473 655 750 14068 245 87 447 67 768 15193 234 992 16009 231 826 96 992 17042 309 18295 420 694 19240 325 52 477 651 935 20208 64 90 337 446 805 21114 442 617 34 920 22652 789 23077 343 468 564 43 822 24201 402 76 816 25259 64 93 833 26308 847 961 27235 28296 320 76 490 964 29034 774 30084 134 233 418 59 595 636 811 912 41 64 32007 175 357 436 943 33055 102 84 245 321 804 93 34105 397 707 802 80 87 35044 650 995 36028 32 46 72 274 328 664 837 87 37124 218 452 542 663 853 38255 552 39016 73 497 614 725 896 971 98 40049 384 481 779 843 41036 404 654 822 42036 289 93 323 43192 254 44003 93 728 981 45485 655 753 816 46497 796 846 47173 728 35 48054 170 604 56 49162 84 284 360 415 683 798

50333 71 534 811 51039 313 424 37 506 757 955 63 52150 77 265 420 53000 155 334 400 522 43 786 818 34 99 54167 96 282 659 836 55100 70 533 982 56047 259 333 422 716 902 57641 856 925 64 58138 351 623 59118 224 498 507 65 81 630 810 60181 401 78 507 61538 852 62418 626 932 71 63190 492 98 578 740 64661 65716 839 999 66011 194 536 885 67068 708 937 68359 580 698 886 69118 19 55 89 455 621 78 814.

70424 93 660 781 91201 305 88 624 69 935 42 90 72267 412 670 826 73207 19 89 341 74196 578 790 988 75163 203 501 640 731 857 967 76145 232 81 426 563 679 785 77067 164 381 486 94 549 945 68 78150 611 724 826 85 79088 439 687 908 80207 435 671 79 81070 336 685 772 884 82004 250 474 85 630 63108 52 302 444 987 84093 269 493 515 639 95 756 88 801 85151 83 227 699 743 871 912 86073 234 331 66 530 731 88230 400 89661 913.

90167 88 473 78 827 91351 416 690 94 827 92223 54 428 586 619 822 980 93258 621 67 840 94314 547 642 933 68 85 95220 93 334 728 889 96289 315 49 503 40 97535 730 969 98046 280 479 836 99152 752 923 100676 99 819 959 101052 113 21 378 538 640 706 47 996 102051 93 316 454 540 614 13028 64 218 74 330 612 718 104458 572 676 920 105343 554 724 839 65 72 106334 750 65 107179 86 365 872 99 921 108595 948

110370 638 718 111366 545 795 949 112073 258 726 113298 530 114410 115292 514 96 851 116244 327 45 55 415 748 830 986 117228 118263 361 1119132 246 53 621 713 894 987 120088 307 444 887 121343 500 70 612 782 840 89 934 61 122138 265 123037 219 378 84 700 81 941 124266 737 55 803 23.

125354 126199 517 958 127194 301 422 43 45 128622 715 945 54 74 129110 26 226 456 705 864 130022 174 271 451 721 870 993 131011 55 416

717 817 132229 83 903 133103 359 516 44 134007 423 591 611 135116 450 563 609 922 50 137075 551 668 73 774 87 138059 757 71 844 921 139308 78 662 140270 459 719 141160 80 216 513 78 142084 159 250 326 62 482 712 33 802 903 143287 254 540 792 144884 145147 498 511 631 726 28 146051 365 93 774 956 147053 487 728 886 148717 96 149260 69 335 495 584 769

150024 241 834 479 553 862 151359 590 756 73 951 152077 524 836 153130 211 67 72 663 774 892 942 154310 500 728 839 927 155888 447 97 156401 970 157333 780 896 158661 159028 41 143 756 872 160159 465 649 733 161203 35 63 516 737 162136 677 163149 87 262 314 626 165004 16 480 946 166536 911 167616 706 67 928 56 168100 64 389 485 592 863 169043 161 91 206 559 723 38 899 170439 922 70 171092 195 172129 489 928 38 173296 450 67 753 174095 172 498 543 613 67 821

175026 136 451 520 92 837 86 176153 542 852 983 177016 130 178003 12 73 350 877 179187 558 180132 56 202 327 624 944 181031 382 485 182343 451 709 19 183328 526 184032 36 648 760 957 185335 545 76 186197 563 187065 495 693 188015 70 242 347 503 615 723 189033 442 94 529 190213 65 478 593 806 191031 87 97 197 474 595 648 771 192388 193392 474 602 937 194108 9 373 617 77 718

IV ciągnienie

Główne wygrane

25.000 zł. nr. 59991.
10.000 zł. n-ry: 11099 183198.
5.000 zł. nr. 159543.
2.000 zł. n-ry: 30277 43427 53250 71747 75372 77031 83851 106934 111038 162269 165367 171824 189830
1.000 zł. n-ry: 617 10752 12516 21779 29026 26120 30262 31485 33393 37894 46989 55894 58519 58709 64182 69492 74608 79992 82787 91035 100289 102804 111424 117945 127936 130821 134904 137834 144839 157967 163157 163632 1642091 65367 166316 70823 194120.

Wygrane po 200 zł.

46 62 418 28 762 824 1020 564 430 545 964 2301 456 784 853 926 75 3125 582 927 4014 74 134 71 367 534 636 739 827 5109 59 6687 7204 28 48 538 81 612 8043 406 573 837 9093 248 90 540 10024 49 531 91 613 56 86 731 64 12026 293 314 508 16 13280 488 539 14063 298 541 95 629 99 708 903 76 15302 555 650 808 973 16184 338 449 74 17059 92 106 795 848 950 18220 368 516 688 846 987 19149 717 20042 184 262 356 417 50 546 623 788 890 21534 690 864 22008 23567 667 938 24299 25300 531 719 816 28092 390 567 914 27040 165 851 682 773 985 28131 276 409 25 635 29996 30283 401 610 933 72 31023 29 86 488 32192 306 45 83 641 993 33238 478 98 625 819 66 943 34097 274 606 35153 84 422 563 729 36136 549 743 951 37291 741 38027 636 39106 235 481 712 953 85 40247 53 504 41041 187 220 560 676 724 84 61 42347 683 739 43212 390 497 694 465 76 562 638 45059 108 70 46195 277 626 833 56 925 47321 477 975 48232 605 59 49041 97 490 518 38 98 730 873.

50522 31 897 51259 370 453 77 827 52280 53119 403 975 87 54117 87 566 848 972 55265 403 871 989 56463 526 785 57169 80 236 95 343 945 58794 98

59095 274 89 772 991 60068 189 429 31 61562 638 799 62201 515 63050 54 153 352 448 613 924 64067 151 216 333 462 65415 648 981 66588 67134 223 338 58 428 785 859 912 24 68016 99 181 521 670 870 69012 19 39 222 341 88 497 504 661 950 70299 572 878 927 71085 270 326 465 529 660 825 70 914 72093 332 461 571 792 909 73231 590 668 745 825 76 74094 105 292 334 434 695 800 910 50 75106 387 95 489 107 926 55 76229 30 49 397 750 870 942 77124 301 60 442 67 68 811 78043 336 631 799 801 933 79342 499 929.

80007 16 177 382 779 885 81179 223 679 727 3846 919 82181 245 94 96 492 682 933 63 83095 445 84050 78 212 358 539 48 978 85233 448 569 895 86005 8 404 576 679 727 952 87234 790 88308 922 38 89056 264 761 86 90017 235 46 61 85 665 97 847 91015 436 598 621 950 92251 89 312 416 576 77 611 93128 288 920 58 67 94065 711 95123 435 72 578 726 844 96475 504 64 916 17 97006 117 237 499 508 98178 617 99033 367 75 785.

110036 525 93 671 712 989 101222 527 602 102255 484 573 769 103229 343 551 743 76 893 104158 74 374 672 90 796 105268 700 934 92 106080 110 578 647 892 107020 41 387 108054 537 109186 308 110204 64 637 722 967 111505 738 112254 356 465 522 636 894 949 85 113316 18 61 459 528 600 760 114068 245 368 750 59 921 29 115119 81 204 390 525 660 116112 514 66 625 812 995 117127 229 35 482 653 767 871 907 118210 119110 220 425 523 686 730 120352 91 504 891 121202 336 429 516 122221 123072 334 444 580 691 92 841 124425 627 63.

125177 580 986 126051 533 908 127132 218 408 802 128155 303 456 82 681 129715 966 13057 669 131144 421 777 132255 908 133091 540 654 803 134037 570 832 135011 674 869 96 136233 34 70 545 137454 589 705 940 133246 535 762 856 974 139965 140743 141254 405 619 142043 561 801 143008 266 83 465 582 704 144685 84 938 145040 164 293 542 818 146089 195 600 722 957 147012 947 896 148077 733 90 848 77 149781 808

150030 44 66 207 992 151428 38 751 152409 616 942 153047 424 32 525 600 708 951 154006 288 424 717 895 155036 601 156718 157032 100 8 25 60 276 158545 601 751 159024 824 603 865 160083 182 402 550 997 161031 193 419 65 749 882 162297 852 948 163048 210 615 164288 328 98 736 847 967 165365 616 939 166028 197 525 752 167094 161 636 168018 363 844 169035 169 547 663 759 170000 283 374 682 742 171390 172250 331 595 756 808 953 173305 418 31 776 953 58 174264 351 77

175010 22 41 78 489 663 972 176026 347 445 519 56 70 654 712 177381 510 618 83 703 876 178308 792 904 179439 992 180829 675 77 181000 195 539 908 182195 246 830 638 804 900 183056 654 184082 596 756 185150 825 444 708 31 186022 88 200 6 754 309 28 45 187022 238 787 814 188394 510 40 189061 81 588 830 190269 465 505 697 191295 498 505 44 720 976 192017 18 498 628 749 858 65 193233 388 493 607 735 194838 499 537.

Bronimy pokoju!

Poszedł po węgiel i znalazł śmierć

W domu 21-letniego Stanisława Komorowskiego, od kilku dni dotkliwy mróz dawał się we znaki. Brak było pieniędzy na węgiel. Wreszcie Komorowski zdecydował się...

Tejże nocy wskoczył do pociągu towarowego, naładowanego węglem. Szybko zrzucił kilkanaście kawałów i już zamierzał wyskoczyć...

Ale pech chciał, że dostrzegł go strażnik, gdy odjeżdżali do stacji Łowicz, i zanim Komorowski zdążył uciec padł strzał. Trafiony w pierś, stoczył się z wagonu, broczące obficie krwią.

Przed przybyciem lekarza, Komorowski zmarł. Po chwili zrzucony węgiel zebrano i pociąg potoczył się dalej.

Dnia tego do wczesnego ranka daremnie oczekiwano w domu Komorowskich powrotu syna z węglem.

Skazanie 14 bojówkarzy endeckich

Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpoznawał sprawę 16 narodowców, oskarżonych o udział w zajściach antysemickich w Przystani pod Częstochową.

Sąd 12 oskarżonych skazał na karę 8 miesięcy więzienia. Dwóch nieletnich skazano na umieszczenie w zakładzie poprawczym, 1 skazano na 6 mies. więzienia z zawieszeniem, dwóch sąd uniewinnił.

Towarzyszowi Pracy i Idei przedwcześnie zmarłemu
Tadeuszowi KRYSINSKIEMU
Towarzysze Żydowskiego Związku Drukarzy

Emil Zegadłowicz 16)

EGZYSTENCJE

Powieść współczesna

Część pierwsza:

WIELOBOKI

Do tego placyku nie większego zresztą od sporej izby przylega szereg domków już to frontem jak nasz, już to bokiem, a poniektóre tyłem do drogi zwrócone, to jest okienkami stajennymi, przez które wychybuje się nawóz. Niektórzy tu zamożniejsi obywatele posiadają już to krowę już to kozę.—Nadmiar ściekającej gnojówki stale zalewa drogę główną i przelewa się do dwóch bocznych, tak, że przejście przez nie jest nie tak łatwe; wprawdzie celem udogodnienia mieszkańcom, no i przybyszom rzadkim, są porozmieszczane w pewnych odstępach spore kamienie — lecz są one stale śliskie i tak zadeptane, że raczej domyślić się można ich istnienia, niż je widzieć; trzeba mieć trochę wprawy i dużo szczęścia, żeby suchą nogą przejść już to na drugą stronę „ulicy", już to wogóle dobrnąć do jakiegoś wyznaczonego sobie lub przypadkowego celu. Przeciwności tu dużo; przede wszystkim ulewy, deszcze, kapuśniaki, trzydniówki (te są tu bardzo częste), roztopy — wszystko to zwiększa zasoby błota, które z łatwością zalewa takie nic nie znaczące, wystające kamienie — sądzę, że z równą łatwością zdołałoby zalać całą Kopyniówkę, gdyby ta leżała w zamkniętej kotlinie, wtedy utworzyłoby się błotne jezioro, pewnego więc rodzaju fenomen przyrodniczy, na którego dnie spoczywałoby sobie zakonserwowane w błotnistej bryi osiedle jak ongi sławne miejscowości Pompeja i Herkulanum lub, niedawno odkryte, sławne już wykopalisko prehistoryczne w Biskupinie powiatu żnińskiego, o którym opowiadała mi pewna pani, którą spotkałem u sąsiadki naszej Mańkowskiej, że to jest wprost coś cudnego, tak cudnego, że sobie nawet trudno wyobrazić, te belki stare, mówiła, te paleniska, no wogóle wszyściuteńko i, że tam zorganizowano noclegi i obiady wcale nie drogie, tak, że tanim kosztem można opędzić całą wycieczkę i — dodała na końcu: — błoto, błoto, wszyscy mówią błoto, a tu błoto, proszę państwa, konserwuje i jak jeszcze! — Pomyślałem sobie wtedy, słuchając tej zajmującej relacji, że takby po wielu wiekach mówiono o Kopyniówce; zapragnąłem gorąco aby i ją błoto dobrotliwe zalało i zakonserwowało dla przyszłych pokoleń; moje przywiązanie do mej ojcowizny sprawia, że życzę jej aby trwała wiecznie. Przyszli uczeni na podstawie wykopalisk (— trzebaby Kopyniówkę tak osuszyć, jak to uczynił Mussolini z jeziorem, nie pamiętam jak się nazywa, także przecież błotnym, na którego dnie znajdowały się szkielety sławnych galer jednego z cesarzy rzymskich mianowicie Kaliguli —) zdołaliby odtworzyć życie nasze, więc życie Europejczyków z pierwszej połowy dwudziestego wieku, nie ma bowiem wątpliwości, że jesteśmy geograficznie rzecz biorąc Europejczykami.

Takie to myśli wzbudziło we mnie rodzime błoto.

Jeszcze jedna przeciwność czyha na te kamienie, od których nieco odbiegłem, oto przejeżdżające tędy furmanki, dość liczne z tego powodu, że sporo tu zagród chłopskich biednych wprawdzie i bezkonnych lecz wynajmujących sprzężaj w czasie orki, żniw i zwozki ziemniaków, oraz z tego, że ta droga wiodąca przez Kopyniówkę skraca przestrzeń, jest bowiem przekątnią łukiem odgiętego gościńca głównego — otóż furmanki te pracowite i naładowane wgniatają kamienie ustawione w krokowych odległościach w miękkie, względnie rozmokłe podłoże drogi, lub też przesuwają je niebacznie, lecz niechcący tak, że już zgoła śladu jakiegoś rozumnego i praktycznego przełazu nie mogły stanowić — stawały się już tylko kamieniami błędnymi, posiadającymi może jakąś ukrytą celowość, lecz z punktu widzenia przechodnia bezużyteczną.

Nasz domek stoi na maleńkim wzgóreczku, raczej wzniesienie to jest jednak dostateczne, aby mieć scu śmieci, rumowisko, nieużytków wszelkich — wzniesienie to jest jednak dostateczne aby mieć szerszy widok na świat, w każdym razie szerszy niżby to miało miejsce, gdyby zamiast na wzgórku dom stał we wklęśnięciu.

Z wąskiego ogródka przed domem zarosłego rundbekiami, ślazem, floksami i jakimiś takimi kwiatami różowymi na olbrzymich łodygach, które matka nazywa „chabaziami", — zwłaszcza jeśli się stanie na przyźbie (— trzeba uważać, żeby się głową nie huknąć w okap dachu! —) widać ten cały opisany przeze mnie placyk, a za nim jeszcze jedną bardzo starą lipę, spiątą w pośrodku zaśrubowanym obramieniem z drzewa, stoi ona już na terytorium dworskim właściciela wielkich kompleksów pól uprawnych oraz okolicznych lasów p. Goślińskiego a raczej — bo on się przyżenił — żony jego Rozalii ze Smigelskich Goślińskiej.

(D. c. n.).

Chłopi mówią...

Wyjątki z „Pamiętników Chłopów"

„Pamiętniki Chłopów" powstały drogą rozpisania specjalnego konkursu przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie jesienią 1933 roku. Jest to nowa oryginalna forma dochodzenia społecznego, zapoczątkowana w Polsce przez wymieniony Instytut słynnym konkursem na „Pamiętniki Bezrolnych". Ogółem nadesłano z początkiem 1934 roku 498 prac pamiętnikarskich ze wszystkich bez wyjątku dzielnic kraju. Pierwsze 51 pamiętników wydano drukiem wroku 1935 w I tomie; II tom, zawierający 10 obszerniejszych pamiętników i 720 stronic druku ukazał się w roku ubiegłym.

Pamiętniki wydano w brzmieniu oryginalnym, bez żadnych skrótów i przeróbek stylistycznych, poprawiając jedynie ortografię, z zachowaniem jednak swoistej wymowy chłopskiej.

Przytoczone poniżej wyjątki z I tomu „Pamiętników", acz nie charakteryzują ujęcia całości poruszonego zagadnienia, rzucają jednak bez wątpienia snop wyrazistego światła na kwestię wzrastającej samowiedzy obywatelskiej i społecznej mas chłopskich.

Bierny lud to najgorsza rzecz

Gospodarz ongi trzydziestomorgowy w powiecie błońskim, woj. warszawskiego, autor pamiętnika Nr. 1.

A więc daleko lepiej byłby rząd polski zrobił, gdyby był więcej otoczył opieką rolników, bo Polska jako kraj rolniczy może tylko produktami rolniczymi konkurować z zagranicą, a były czasy, kiedy na te produkty był dobry zbyt u naszych sąsiadów i trzeba było wtedy sprzedawać, a nie kupować i dziś nie byłoby tego ogólnego zastoju, i dziś jest źle, jest gorzej, aniżeli się spodziewają najlepsi politycy, bo najgorszą rzeczą to jest to, że społeczeństwo, a przeważnie ludność prowincjonalna zaczyna być bierną, popada jakby w sen letargiczny, przestaje reagować na wszystko, obojętna jest czy tam dostanie jeszcze jedno uderzenie więcej czy mniej i tu możnaby zastosować te poetyczne słowa „Niczym Sybir, niczym knuty, niczym śmierć pod gradem kul, lecz najgorszy lud zatruty, to jest bowiem bólów ból", boć lud nasz jest dziś chory i jest jakby zatruty, podobny jest do człowieka, który ugrzązł w trzęsawisku i pokąd miał siły, pokąd miał nadzieję, że się wyratuje, to się rwał ,starał się za wszelką cenę wyratować, dobywać ostatnich sił ,licząc na to, że może ktoś mu przyjdzie z pomocą i wtedy przy małej pomocy możnaby go stamtąd wyratować, ale kiedy już stracił siły, stracił nadzieję wszelką i wreszcie stracił przytomność, to już trzeba nadzwyczajnego wysiłku, aby go wyciągnąć, bo on już przestał reagować; w podobnym stanie właśnie znajduje się ludność wiejska, a to jest złoty lud, on cierpi i milczy i umrze, a nie będzie się skarżył, a Rząd Polski wprost nie zdaje sobie sprawy z tego, jakiego to ma współsprzymierzeńca w tym ludzie i słusznie się mówi, że rolnik to jest fundament kraju, a jak dobry inżynier chce budować kamienicę, to musi wiedzieć z czego się składa fundament i jaki on jest, to jest musi go znać. Tak i rząd polski jeżeli chce budować gmach Państwa Polskiego, to musi koniecznie poznać jego fundament, musi koniecznie poznać tę wieś polską, musi wiedzieć co ma a co jej brak, musi nawet wiedzieć co jej dolega, co ją smuci, co cieszy i z chwilą kiedy to nastąpi, to będziemy spokojni o losy kraju, bo wtedy dobrobyt dla wszystkich sam przyjdzie.

Konać z głodu mając chleba pełno wokoło

Gospodarz na trzymorgowym gospodarstwie w pow. radomszczańskim woj. łódzkiego, autor pamiętnika Nr. 8.

Stokroć gorszym cierpieniem od dzisiejszej biedy jest troska o nieznaną przyszłość jutrzejszych dni. Co dzień rano i wieczorem staje mi w oczach widmo jeszcze gorszego niedostatku, a może śmierci głodowej, na tej samej ziemi, która zdołała mnie wychować, lecz nie pozwoli mi żyć... Rozpacz szarpie mi serce, że muszę konać z głodu, mając chleba pełno wokoło. Obłęd myśli kłębi mi umysł, że muszę być bezczynny, nie mając możności tworzenia lepszej przyszłości, gdyż skute mam ręce. My, nędzarni chłopi z pod słomianych strzech, wyciągamy do Was ręce i błagamy, przybądźcie nam z pomocą, wyrwijcie nas z niedoli, gdyż my również chcemy żyć, pracować i korzystać z owoców pracy! My nie chcemy ziemi, my nie chcemy bogactw; my chcemy pracy i sprawiedliwego podziału owoców jej pomiędzy wszystkich pracujących, dziś wydziedziczonych, głodnych i poniewieranych.

Dnia 28 listopada 1933 r.

Życie samo podyktuje sobie prawa

Gospodarz niegdyś na dziesięciu morgach, obecnie na uszczuplonej osadzie w pow. łaskim, woj. łódzkiego, autor pamiętnika Nr. 7.

Myślę, że gdyby tak szatan przyjrzał się dokładnie nędzy dzisiejszej, to by się zrobił aniołem. Ten tylko może znać nędzę, kto ją przeszedł, a ten, kto ją widział, może tylko o niej mówić. Są ludzie, którym dobrze jeszcze na świecie. Ale to trzeba wyrównać i dać człowiekowi tyle, żeby znał świat lepi i wiedzioł, że człowiek nie może być ani milionerym, ani nyndzą, a ino stworzynim, korzystającym jednako z dobroci świata według potrzeb człowieka. Starać się o to już je dużo. Człowiek pracować chce, budować, robić, a tu wielką ma łaskę, jak dostanie robotę. W tej prędkości świata trzeba dostosować prawa, by się tak prędko zmieniało wszystko, jak prędko dzisiaj żyje człowiek. Inaczy zostanim w tyle, a życie samo dyktuje sobie prawa.

Pisze sobie, ale kto mnie rozumie, albo kto bedzie mnie czytoł; Troche pomazane, bo mi łzy kapią same, wszystko za mną, a przede mną nic.

Dnia 4 grudnia 1933 r.

W karbach zachłannej, niezwyciężonej nędzy

Małorolny gospodarz rzemieślnik w pow. łódzkim, autor pamiętnika Nr. 9.

Jak żyją małorolni i bezrolni chłopi, jak chodzą wynędzniali, głodni i obdarci, dość nie mieszkać z nimi, dzielić ich głód i niewygody, ale zobaczyć raz tylko, by poruszyło się każde sumienie.

Niezależnie od chłopów, ani nawet od samej przyrody, żywioły wcisnęły zawsze zresztą biedny lud — w karby jakiejś zachłannej, niezwyciężalnej nędzy.

Chłopi to raczej jacyś marzyciele-poeci, którzy nie dla własnych wygód, ale żyją dla kraju. Życie tych mało i bezrolnych ludzi na wsi, których nie widzi rząd, to nie żadna przyjemność, a raczej jakieś niezgłębione piekło czy wieczna pokuta za winy niepopełnione.

Ale taka już ich miłość do ziemi, że chociażby padał z głodu, to żaden nie opuści swego skrawka ziemi. I mimo odżywiania najogólniej wodą i powietrzem, czują jakąś konieczność życia i trwania na swych skrawkach, w ciasnych pomieszczeniach z jakąś nieziszczalną wieczną nadzieją.

W czasach pańszczyźnianych żyli chłopi nadzieją uwłaszczenia. Później uwłaszczeni (przez rządy zaborcze) gdy zaczęła się budzić w społeczeństwie inicjatywa niepodległości, chłopi dając duże ofiary krwi własnej wyglądali wolnej demokratycznej Polski, w której naprawdę będzie im dobrze. I teraz też wyglądają lepszych czasów, choć skąd mają przyjść one, lub kto i w jaki sposób dole ich poprawi — nie wiedzą.

Ale po co sięgać odległych czasów. Lepiej było chłopom choćby przed paru laty, kiedy jeszcze nie istniały kartele przemysłowe. Patrząc w opracowane przez p. J. Curzytka „Badania nad rentownością gospodarstw włościańskich" (sprawozdanie Państwowego Instytutu w Puławach za rok 1926—27) widzimy, że gospodarstwa dawały pewną rentowność, chociaż nawet i wtedy gospodarstwa poniżej trzech hektarów nie wystarczały na pokrycie spożycia i musiano uciekać się do zarobków ubocznych — teraz tych zarobków nie ma.

Dalej Państwowy Instytut stwierdza, że część płodów rolnych z gospodarstw drobnych była jedynie z konieczności wywożona na rynek. Stwierdził to Instytut Puławski już w roku 1926, a więc w czasie w porównaniu z dzisiejszym bardzo dobrym dla rolnictwa. Dziś dzięki ustosunkowaniu gospodarczemu w Polsce, mimo zmniejszania się nawet obsiewów, podaż płodów rolnych na rynkach wzrasta.

Średnie gospodarstwa włościańskie, które także w części zatrudniały bezrolnych robotników wiejskich, naciskane potrzebami zewnętrznymi, zaoszczędziły przede wszystkim na sile najemnej, a także ponad proporcjonalną możliwość wywiozły na rynek swe płody, zaoszczędzając jednocześnie na utrzymaniu rodziny. Przez to gospodarstwa karłowate oraz bezrolni pozbawieni zostali swych zarobków ubocznych, co przy upadku własnych i tak niedostatecznych warsztatów doprowadziło ich do nędzy.

A gdyby przecież w dzisiejszym czasie siła nabywcza „korca" była podobna przedwojennej, lub przedkilkoletniej i opłacenie podatków nie wymagało sprzedaży naprzykład 10 metrów żyta, a pokryte być mogło pięcioma to oczywiście ja nie potrzebowałbym wykonywać każdej pracy sam, gdy jednocześnie pod bokiem mi mieszkający wyrobnik chodzi zawsze bez zajęcia, „jak pan". Jednym słowem, gdyby ceny na płody rolne były choć niewygórowane, ale chociaż tylko właściwsze, to choćby jeden z zaoszczędzonych przez zwyżkę cen korcy dać za pracę wyrobnikowi, to ten miałby zajęcie i nie potrzebowałby cierpieć głodu, a wielu gospodarzy przez zbytnią oszczędność nie potrzebowałoby w pojedynkę nadciągać swych żył.

Bronimy wolności słowa!

Legenda i rzeczywistość o „zdrowej" pracy rolnika

Szare chaty! nędzne chłopskie chaty!

J. Kasprowicz.

Praca rolnika wciąż jeszcze wydaje się niektórym rajem na ziemi (ściślej może należało by powiedzieć: jednym się wydaje, a inni się o to starają).

Chłop sobie (koniecznie sobie) panie dzieju, chodzi za pługiem przyśpiewując, woły ochoczo ciągną pług (gdyby mogły, to by też śpiewały, ale nie mogą), ptaszki świergoczą, słoneczko świeci. Albo, panie dzieju, chłop sobie kosi zboże (choć w istocie nie zawsze sobie), dziewczęta przyśpiewując wiążą je w snopy lub ładują na wóz. Tam pastuszek gra na fujarce, bydełko szczypie trawę albo w oborze porykują krówki, a hoża i uśmiechnięta gosposia, obok której stoi pucołowaty dzieciak, nucąc pod nosem oj dana oj dana, zlewa świeżo udojone mleko.

Na wsi wszystko jest sielskie anielskie, takie piękne, takie naturalne, takie rzewne; na wsi zawsze jest pogoda, zawsze świeci i grzeje słonko, praca jest zdrowa, łatwa i przyjemna, pracujący zawsze wesół i zawsze sobie przyśpiewuje. Cóż jeszcze można dodać? Chyba świeże powietrze,, świeże mleczko od krowy, świeże masełko i świeżutki chlebek razowy. Gdzie, jak gdzie, ale na wsi, to się dobrze jada, bo żywności jest w bród (frykasów może nie ma, ale chleba, kaszy, kartofli, mleka, masła, sera i jaj nie brak) i nic nie kosztuje, bo wszystko własne.

Oto cała wieś z jej życiem i pracą, coś niby ilustracja słowna do obrazków z wypisów dla pierwszego oddziału, coś niby horyzont letnika, patrzącego z górnych okien pensjonatu po sutym obiedzie.

I ten to wyimaginowany chłop ma być mocarzem zdrowia i siły, zawsze czerstwy i krzepki, nigdy nie chorujący. Czyżby ulegając temu złudzeniu niektórzy lekarze wciąż jeszcze doradzają chorym, zwłaszcza na gruźlicę, proletariuszom miejskim zamianę ciężkiej i niezdrowej pracy w fabryce na lżejszą i zdrową pracę na roli? (zachodzi tu niekiedy wyraźne pomylenie dwóch pojęć: pracy na wsi z pracą rolnika, bo na wsi niekoniecznie trzeba być rolnikiem).

Legenda o lekkiej pracy rolnika, o zdrowiu chłopa coraz bardziej się rozwiewa i dziś po za garstką naiwnych wierzą w nią jeszcze tylko ci, którzy muszą.

Inna rzecz, że ludność wiejska mało korzysta z pomocy lekarskiej, ale tak samo nie jest to dowodem zdrowia, jak głód nie jest dowodem braku apetytu. Świadczy to tylko o wadliwej organizacji służby zdrowia na wsi, świadczy o tym, że pomoc lekarska mimo wszystko co się mówi i pisze, mimo szumnych haseł, jest wciąż jeszcze niedostępna dla olbrzymiej masy ludności wiejskiej.

W niniejszym artykule nie zamierzam omawiać całokształtu zagadnienia zdrowia na wsi, chciałbym tu natomiast rozwiać jedną legendę o zdrowej i bezpiecznej pracy rolnika i omówić te wszystkie niebezpieczeństwa dla zdrowia, z jakimi związana jest jego praca.

Zanim przejdę do właściwego tematu, jedno zastrzeżenie: mówiąc o pracy rolnika mam tu na myśli tylko tych, którzy istotnie *pracują* w gospodarstwie wiejskim, bo nie jednego „rolnika" z nazwy tyle łączy z rolnictwem, co wielkiego przemysłowca z robotnikiem.

Jedną może z najcharakterystyczniejszych cech pracy rolnika jest praca na powietrzu pod gołym niebem. Niewątpliwie, że ma to swe strony bardzo dodatnie, ale niestety,

warunki atmosferyczne nie zawsze są pomyślne dla zdrowia.

Tak dłuższa praca w dnie upalne na słońcu (zwłaszcza przy letnich robotach w polu) naraża na niebezpieczeństwo przegrzania i nadewszystko porażenia słonecznego. Nagłe burze podczas pracy w polu, gdy nie ma gdzie się schronić narażają na niebezpieczeństwo porażenia piorunem Kiedy indziej praca odbywa się przy niskiej temperaturze i do tego jeszcze na wilgoci. Spotykamy się z tym przy orce wiosennej, siewie, sadzeniu i kopaniu ziemiopłodów i t. d. Działanie chłodu i wilgoci, szczególnie przy pracy na bosaka, w poniszczonym dziurawym obuwiu lub mokrym ubraniu, sprzyja t. zw. chorobom z przeziębienia, jak gościec stawowy, nerwobóle, bóle mięśni, zapalenie płuc i t. d.

Niektóre roboty rolne wymagają wielkich wysiłków fizycznych

np. orka, kośba, młócka, nawożenie, sadzenie kartofli i t. d.

Ciężka praca odbija się ujemnie na układzie sercowo - naczyniowym, jeżeli ta praca nadto odbywa się przy wysokiej temperaturze, to towarzyszą jej obfite poty, a tym samym duża utrata wody.

Pewne prace wymagają dłuższego trwania w męczącej przymusowej pozycji np. przy sadzeniu kartofli, przy żęciu ręcznym, przy wiązaniu snopów i t. d. Wywołuje to napięcie i bolesność mięśni pleców, pasa i dolnych kończyn, nadto zwiększa ciśnienie wewnątrz brzuszne, co jest bardzo niebezpieczne dla brzemiennych i cierpiących na przepuklinę

Ciągła styczność z ziemią i nawozem naraża na

zarażenie rąk i nóg, stąd wielka częstość ropni palców (zastrzał), stąd niebezpieczeństwo tężca.

Styczność z bydłem naraża na zarażenie różnymi chorobami jak wąglik (czarna krosta), nosacizna i promienica, na rany kłute (rogi) i kąsane (zęby).

Przy niektórych robotach np. przy młócce może powstawać dużo pyłu, który może wywołać

podrażnienia nosa, krtani, tchawicy, oskrzeli ,oczu i skóry (zwłaszcza wilgotnej).

Bardzo częste są wypadki przy pracy, wywołane narzędziami i maszynami rolniczymi. Należy to przyznać, że jeżeli zagadnieniom bezpieczeństwa pracy w przemyśle poświęca się zbyt mało miejsca, to

zagadnieniu bezpieczeństwa pracy w rolnictwie poświęca się jeszcze dużo mniej.

Najczęściej zdarzają się wypadki przy młockarniach. Występowaniu ich sprzyja z jednej strony praca osób niewykwalifikowanych, nie mających najmniejszego pojęcia o budowie maszyny i o kierowaniu nią, z drugiej strony może tu zachodzić niedbalstwo, jak np. poprawianie maszyny w ruchu. Również niewłaściwa odzież przy pracy (luźne, rozchełstane koszule, długie rękawy, szerokie spodnie) zwiększa niebezpieczeństwo wypadku. Rany cięte mogą dawać kosy (zwykle rany nóg, najczęściej jeden kosiarz niechcąco drugiego), sierpy (rany rąk) i noże. Bardzo częste są

rany rąbane, zadane siekierą

(odrąbanie palców, rany kolana przy odrąbywaniu sęków, rzadziej groźne dla życia rany głowy lub górnej połowy tułowia).

Rany kłute wywołują koły i widły (niebezpieczny zwyczaj stawiania po pracy wideł ostrzem do góry).

Bardzo częste są wskutek chodzenia boso okaleczenia nóg szkłem, gwoździami, kamieniami, drzewem i t. d. Częste są również wypadki upadku z wysokości i przygniecenia ciężarami np. przy osypaniu ziemi, przy rąbaniu drzew i t. d.

U dójek spotykamy się nieraz z bolesnym

kurczem palców

Obliczono, że przeciętnie przy dojeniu liczba ruchów wynosi 180 (na minutę!), czasami również występuje u dójek gruźlica skóry na skutek zarażenia się od krów.

Do tego wszystkiego dodać jeszcze musimy, że w

rolnictwie zwykle nie ma określonego czasu pracy.

Oto jak się przedstawia ideał „zdrowej" pracy w rolnictwie.

Walka o zdrowe i bezpieczne warunki pracy w rolnictwie, to przede wszystkim

walka o takie warunki, które pozwolą podnieść oświatę i kulturę wsi.

Rolnik musi być dostatecznie obeznany z konstrukcją maszyn, z niebezpieczeństwem i środkami uniknięcia ich. Cały szereg ciężkich prac może i winien być zmechanizowany. Walka z zakażeniami pochodzenia bydlęcego polega na częstych oględzinach weterynaryjnych. Każdy rolnik powinien być obeznany z objawami chorób zaraźliwych bydła i niebezpieczeństwem, jakim mogą one zagrażać jemu i jego najbliższym.

Pozostaje jeszcze jedna sprawa niezwykle ważna, to organizacja pomocy lekarskiej na wsi, a w przyszłości (oby niedalekiej) i *szybkiej* pomocy,

która pozwoli uratować niejedno życie ludzkie.

Bo ileż to dziś ludzi ginie na wsi z braku pierwszej pomocy lekarskiej...

Dr. H.

Czytelnicy Chłopi!

Czytelnik miejski ciekaw jest Waszego życia, Waszych codziennych trosk, Waszych ciężkich zmagań o lepsze jutro.

Piszcie do nas jak najczęściej, pisujcie o szarych dniach w chłopskiej chacie, pisujcie o nadziejach i rozczarowaniach.

Listy Wasze będą zamieszczane natychmiast po otrzymaniu.

Dla ułatwienia pracy redakcji przestrzegajcie następujących przykazań:

1. PISZCIE TYLKO PO JEDNEJ STRONIE KARTKI.
2. ZOSTAWIAJCIE DUŻE ODSTĘPY MIĘDZY WIERSZAMI.
3. PISZCIE NAJWYŻEJ 500 — 800 SŁÓW W JEDNYM LIŚCIE.
4. NA KOPERCIE UMIESZCZAJCIE DOPISEK: „LISTY CHŁOPSKIE".
5. ZAZNACZAJCIE, CZY ZGADZACIE SIĘ NA PODANIE NAZWISKA W GAZECIE.

literatura ■ plastyka ■ teatr ■ muzyka ■ film

Wolfgang Amadeusz Mozart

1756 — 1794

W n-rze niedzielnym z dnia 10 o. m. podaliśmy szereg szkiców charakteryzujących twórczość muzyczną tego wielkiego kompozytora; obecnie ograniczamy się głównie do oświetlenia tła społeczno - politycznego współczesnej mu epoki.

Charakter Mozarta, który zerwał złote pęta muzyki rokokowej i, dążąc namiętnie do pogłębienia wyrazu muzycznego, stał się współtwórcą klasycyzmu w muzyce (patrz — artykuł poprzedni) — charakter tego wielkiego kompozytora, jako człowieka, wydaje się wiernym odzwierciedleniem jego muzyki; cechuje go bowiem równie doskonała harmonia najwznioślejszych zalet umysłu i serca. Postać Mozarta odcina się dodatnio na tle wielu innych wielkich artystów, wśród których nierzadko pojawia się typ raczej społeczny typ ludzi, domagających się w imię swojego talentu wyjątkowych norm etycznych („Genierechte").

Mozart, który był jednym z najwspanialszych wykwitów ludzkości był zarazem jedną z najtragiczniejszych postaci w dziejach świata; stał się bowiem ofiarą stosunków, wynikających bezpośrednio z ówczesnego ustroju społeczno-politycznego „Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego".

GENIUSZ W LIBERII

Podstawą ustroju średniowieczno - feudalnego była organizacja państwa, polegająca na NIERÓWNOŚCI całego społeczeństwa, przy czym każda jednostka musiała należeć do jednej z warstw społecznych, z których niższe, obejmujące przygniatającą większość ludności, skazane były na niewolnicze służenie garstce utytułowanych „wybrańców ludzkości", sprawujących władzę nieograniczoną nad poddanymi.

Mozartowi, jak wszystkim muzykom epoki przedrewolucyjnej, ustrój ów wyznaczał miejsce przy stole kuchennym. Uważano bowiem artystów za część służby domowej („Bediente zur Musik"), wynajmowano ich jako nadwornych kompozytorów, których obowiązkiem było zabawianie swoich panów i dostarczanie kompozycyj na różne uroczystości, (za całkiem naturalne uważano np. również dokonywanie przez panów zmian w samych utworach muzycznych, skracanie ich i t. p.). Była to najbardziej przerażająca postać niewolnictwa: niewola ducha„ uczucia i natchnienia twórczego.

Wszystkie niemal arcydzieła mozartowskie powstają jako „terminowe zamówienia" wysokich protektorów, m. in. arcybiskupa salzburskiego Hieronima Coloredo, na dworze którego znalazł się młody Wolfgang po powrocie ze swoich podróży po Europie.

Stosunek ks. Coloredo do genialnego artysty jest jedną z najciemniejszych kart w dziejach ówczesnego ustroju. Arcybiskup zakazał Mozartowi wszelkich występów artystycznych, nie zezwalał również na żadne wyjazdy, twierdząc, iż nie zniesie, aby służba jego „jeździła na żebry", zamykając mu w ten sposób drogę do kariery i pozbawiając go nie tylko zarobków, lecz — co gorsza — kontaktu ze światem muzycznym; nie szczędził przy tym kompozytorowi najbrutalniejszych epitetów w rodzaju „ulicznika", „wszarza" (Lausbub), „idioty".

„W Salzburgu odzwyczaja się ludzi od wyrażania sprzeciwu" — pisze Wolfgang w liście do ojca.

Stosunki panujące na dworze salzburskim nie były wyjątkowe i nie wynikały bynajmniej z braku zrozumienia dla geniuszu kompozytora; wręcz przeciwnie, wszyscy protektorzy jego byli w rzeczywistości pełni uznania dla jego niezwykłego talentu; traktowanie zaś Mozarta było naturalnym wynikiem ówczesnego ustroju. Dowodem tego jest odmowa, z jaką spotykał się ze strony wszystkich opiekunów, do których daremnie zwracał się o przyjęcie go po pierwszej próbie zerwania z arcybiskupem.

ROK 1781

Wielki buntowniczy duch łamie wreszcie hańbiące okowy; Mozart zrywa ostatecznie stosunek zależności służbowej z Salzburgiem, przenosząc się na stałe do Wiednia i osiedlając się tam jako człowiek wolny, prawnie od nikogo niezależny.

Krokiem tym, przypłaconym niesłychaną zniewagą (proszącego o zwolnienie z kontraktu Mozarta zrzucono z rozkazu arcybiskupa ze schodów), — dokonał twórca „Wesela Figara" wyłomu (na drobnym wprawdzie odcinku) w ustroju feudalnym, wskazując przyszłym pokoleniu muzyków miejsce, światowi artystycznebu przynależne. W 3 lata po śmierci Mozarta zamieszkuje w Wiedniu Beethoven, już jako przedstawiciel Zawodu — naprawdę — wyzwolonego.

Czyn rewolucyjny z r. 1781 stanowi moment przełomowy w kształtowaniu się światopoglądu młodego mistrza. W ciągu kilku następnych lat pobytu w Wiedniu poglądy jego społeczno - polityczne krystalizują się: następuje zbliżenie się do mieszczaństwa; to też w ostatnich latach swego życia może się twórca narodowo niemieckiej opery oprzeć w swojej działalności muzycznej na szerokich rzeszach prężącego się do życia mieszczaństwa, torując i tu drogę Beethovenowi, którego publicznością był już — cały świat.

Miłujący wolność duch Mozarta daje się porwać prądom politycznym, nurtującym współczesną mu epokę, czego wyrazem jest m. in. obiór tekstu „Wesela Figara", oraz szereg motywów demokratyczno - rewolucyjnych w innych arcydziełach operowych (np. w „Don Juanie"). Mozart był zagorzałym wolnomularzem i skomponował dwie „kantaty" wolnomularskiej, stanowiące próbę stworzenia uroczystej muzyki pozareligijnej.

Mimo niezwykle CHŁONNEGO (a nie „chłodnego" — jak chciał złośliwy „chochlik" drukarski w poprzednim artykule!) umysłu Mozarta, w muzyce jego nie ma elementu przyrody, tak silnego u Beethovena. Nie zdążył też Mozart otrząsnąć się z nalotów rokoka. Twórczość Mozarta stanowi przeto stadium PRZEJŚCIOWE od muzyki starej do czysto rewolucyjnej muzyki Beethhovena.

**
*

Ciężko przypłacił Mozart swój tytaniczny bunt przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy: nędza krańcowa, choroby bezustanne, a wreszcie śmierć przedwczesna — były jego udziałem; Mozart zmarł wśród gorączkowej twórczej pracy w trzydziestym szóstym roku życia wśród zagadkowych objawów, niewykluczających otrucie (podejrzewano o to kompozytora Salleri, Włocha, faworyta dworu cesarskiego).

W tym czasie, kiedy zwłoki Mozarta spoczęły we wspólnym grobie dla najuboższych na cmentarzu wiedeńskim, — w Paryżu obraduje bezustannie Zgromadzenie Ustawodawcze wielkiej rewolucji francuskiej, która burzyła spróchniały świat feudalny w imię haseł wolności, równości i braterstwa, tak drogich sercu Mozarta.

W cztery miesiące zaś po śmierci twórcy „Fletu Czarodziejskiego" t. j. w kwietniu r. 1792 Francja rewolucyjna wypowiada wojnę „Świętemu Cesarstwu", dążąc do wprowadzenia tych haseł w życie — siłą.

AHLR.

BRONISŁAW REISNER.

Leonardo i XX wiek

Wiele rzeczy, jakie wydarzyły się dawnymi laty, wydać się dziś mogą bliskimi i bezpośrednimi, wiele dzisiejszych — starymi i przebrzmiałymi.

Leonardo da Vinci [1]).

Przy biurku siedzi stary człowiek o charakterystycznej bródce i mądrych oczach. Kończy drugi akt nowej komedii. W pewnej chwili odwraca się. Ktoś stoi za nim: postać starca, słabo odcinająca się od półmroku, jaki panuje w pokoju. Stary człowiek nie znosi, gdy mu przeszkadzają w pracy.

— Kim pan jest i zkąd się pan tu wziął?—pyta gniewnie. Po tym po chwili badawczego przypatrywania się nieznajomemu, dodaje: Znam pańską twarz... z portretu, podobizny... czy nie z podobizny Leonarda da Vinci?

— Odgadł pan, mr. Shaw — uśmiecha się starzec.

— Niech pan siada. Bardzo miło mi pana powitać, sir Leonardo, gościa z tak odległego świata. Co pana do nas sprowadza, po czterystu latach?

— To, co było treścią mojego życia: ciekawość.

— Interesuje pana dwudziesty wiek?

— Tak. Kiedyś, kiedy żyłem... cenili mnie ludzie za to, że miałem talent malarski. Ale to było — nieporozumienie. Nie sztuce oddany byłem najgłębszą istotą mojej jaźni. — Najwyższym dobrem, najświętszym ideałem, jaki pieściłem w duszy, była dla mnie zawsze — wiedza. W niej, tylko w niej, w rozwoju nauk praktycznych, teoretycznych — widziałem jedyny czynnik postępu ludzkości. — Ach, quintocento. — Walczyło się z jadowitym fanatyzmem mnichów, z szarlatańswem magów, oczyszczało grunt pod zasiew zdrowej, jasnej, rozumnej — wiedzy. Wszakże tylko ona dać potrafi człowiekowi świadomość siły, daje mu władzę nad przyrodą, daje mu wolność.

— Wolność —

— Pańska sceptyczna mina?...

— Zdumiałby się pan, sir Leonardo, gdyby pan ujrzał, co dotąd zrobiono dla opanowania przyrody — elektryczność, gaz, samoloty, radio, telefon, telewizja—wszystko to są terminy, które zainteresowałyby pana, jako wynalazcę, a które oznaczają podbicie przez człowieka wszystkich niemal żywiołów. Mimo to —

— Mimo to —

— A mimo to — pańskie ideały wolności człowieka biorą dziś w łeb...

— Ale wszakże człowiek pokonał przyrodę, zdobył wiedzę a wiedza powinna go była udoskonalić.

— Wiedza odurzyła człowieka. Dała mu potężną władzę. Ale człowiek nadużył tej władzy. Oślepiła go... Stracił cel przed oczyma... Miejsce konkretnych wartości życiowych, po prostu szczęścia — zajął czynnik nierealny, niemal mistyczny: pieniądz. Służy mu się ślepo, bez pamięci, z ascetyczną gorliwością, niczym w czasach, które pan, sir Leonardo, miał za sobą, a które historia nazwała średniowieczem. Ambicją średniowiecznego fanatyka było posiąść jak najwięcej cnót... Taką cnotą współczesnych fanatyków jest pieniądz. Tamci szaleńcy ograbiali z cnót swoich bliźnich, paląc ich na stosie za herezję, ci — ogołacają bliźnich z nowoczesnych „cnót"... Czy ten nadmiar „cnotliwości" przyczynia się do szczęścia? Niech pan przyjrzy się na ulicach twarzom ludzi, pozbawionych pieniędzy, pracy i chleba, twarzom poranym troskami i złymi myślami, niech pan spojrzy na młodzieńców, pełnych zdrowia i energii życiowej, w których oczach czai się myśl o samobójstwie... A potem niech pan odwiedzi jakiego władcę pieniądza, którego dnie i noce mijają w stanie ekstatycznego napięcia, gorączkowych myśli, kombinacyj, planów, owe strzępy rozdygotanych nerwów, które nie żyją już, a drgają siłą rozpędu, póki się maszyna nie rozkręci... Czy to są ludzie wolni? Jedni są niewolnikami, bo mają pieniądze, drudzy, bo ich nie mają. Nie, sir Leonardo, dziś nie ma wolnych ludzi... Zbliżamy się, a raczej już jesteśmy w epoce niewolnictwa i szaleństwa. Przeżywamy rozkwit, renesans fanatyzmu, którego tylko formę zmieniono. Prowadzi się tłumy nim opętane na wojny, które znacznie przewyższają boje pańskich czasów. A tłumy wierzą ślepo non sensom, jakie...

— Credo, quia absurdum [3]). Ależ to niemożliwe! Tamte czasy — czasy, z którymi walczyłem, ze ślepą wiarą w absurdalne dogmaty, autorytety...

— O, niech pan spróbuje dziś walczyć z autorytetami...

— Czy i dziś pali się ludzi na stosie?

— O, dziś istnieją znacznie wymyślniejsze tortury, prowadzące do śmierci. Lepiej o nich nie mówić. Nad czym się pan tak zamyślił, sir Leonardo?

— Więc tamte czasy wracają?

— Nie wiem. Niektórzy filozofowie naszej epoki uważają, że tak. Nie zwykłem bawić się w proroka i rzucać apodyktycznie hipotezy, które mogą się sprawdzić albo nie... Historia darzy nas wciąż niespodziankami... Jedno tylko możnaby stwierdzić... Człowiek, jako jednostka, zbankrutował... Epoka indywidualizmu ma się ku końcowi.. Pan żył u jej kolebki, ja — patrzę na jej zmierzch... Skrachowana jednostka, indywiduum abdykuje dziś na rzecz nowej wartości: gromady, kolektywu... Posmutniał pan, sir Leonardo...

— Zanim odejdę, skąd przyszedłem, jeszcze o coś pana zapytam, mr. Shaw. Czy sądzi pan... że ta nowa wartość okaże się lepsza od poprzedniej?

— Ocenić to będzie mógł ktoś za kilkaset lat... Może i wcześniej... Formy rozwoju cywilizacji zmieniają się w coraz to szybszym tempie...

— Ja jednak wierzę, mr. Shaw, że nadejdzie epoka wolnego człowieka, epoka nowego rinascimento! Ja wierzę — w człowieka!

G. B. Shaw, stary człowiek przy biurku chciał coś odpowiedzieć, ale miejsce, gdzie siedział drugi starzec, było puste. Duch Leonarda zniknął.

[1]) Leonardo da Vinci—wielki malarz, filozof i poeta epoki Odrodzenia — wynalazca śmigła powietrznego.

[2]) Quintocento—piętnasty wiek — okres rozkwitu renesansowej kultury.

[3]) „Wierzę, ponieważ to niedorzeczność".

Tadeusz Zelenay

Rapsod kastylijski

Śmierci. Kwarantanno wieczności pośród skał błądząca porannych.
Słuchaj. Gasną w pożarach na popiół spalone księżyce.
Krwawią się w lot kul srebrnostrunnych czerwone tanga wplątanc
Gdy spłoną corridą [1]) wojny rozfalowane ulice.

O moje oczy bez żalu. Zacięte jak Bercelona.
Śmierć rzucające jak żagwie w kurytarze płonących ulic.
Śnię.
Wybuchają kanonad eksplozje.
Jak krzyk.
Jak ból.

Zastygał na polskich pagórkach
Wrzos zgaszony listopadem i ciszą,
Schodziły stada wołów z dróg,
W sen wędrując przez mosiądz ściernisk,
Kiedy słońca schodzące blask zórz
Podawały wschodzącym księżycom.

Tam odbiegłaś skalna tęsknoto
Od przełęczy dyszących pożarem
By na piersi konających dziewcząt,
W krwi skąpanych maków rzucić naręcz.
Tam płakałaś gorąca miłości
W serca wbiły się tanga i noże.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Na barykadach zdobytych
Wiatr we włosy poległych wplątany
Melodiami przywitał poranek.

Wolności, pogardo i śmierci
Jakie melodie przed nocą
Przyniesiecie w pocisków śpiewie?

[1](Corrida — hiszpańska walka byków.

Odpowiedzi Działu Literackiego

Z. M—ska, Es-Er-Wa, M. W., S. Herm., B. Cel., Karol Pil., Młody rob., Lili Ker., J. M. Now., Lasik, P. Laski, St. Lang, T. Szt., Res., Ig. Loch., Wered., Mat. Prus. — nie wydrukujemy.

Marta — tego wiersza nie wydrukujemy.

J. Hartbl. — jeszcze nie wydrukujemy.

Z. Schl. — przekładów nie wydrukujemy.

T. Zet. — zakwalifikowaliśmy do druku.

Z. Lip. Jast. — I to, niestety, jeszcze nie do druku.

J. Tom. T. — z wiersza nie skorzystamy, za ofiarę na fundusz prasowy dziękujemy, żadnych „łańcuchów" nie będziemy organizować.

Adolf Szulman

Bunt domów przedmieścia

Pewnego dnia zbuntowały się domy przedmieścia.
Drobne parterowe chałupy błysnęły źrenicą dachów,
a do zbitych w kupę budynków kurniczych i gmachów
przemówił rozlazłej rudery trzypiętrowy sześcian:

„Domy, domy przedmieścia, wyrosłe w podmiejskim błocie,
Gromado rachitycznych upiorów, dławionych zatrutym oddechem...
Oślepłe ciemnością poddaszy, przeżarte bakcylem wilgoci,
Świecące bezwstydem cegieł jak wylazłymi na zewnątrz bebechy.
Domy rozsiane na peryferiach jak podrzucone bękarty,
Odpadki z obrębu miasta, z głębin wnętrzności wyplute,
Chałupy ramionami kominów, sterczące jak martwe kikuty,
Z rozpaczą w oczodołach okien, w kwadratach szyb rozpostartą!
Baraki, wyrosłe na śmieciach,
Lepianki ściśnięte w gromadzie,
Stłoczone, przyległe bezładnie
Jak stado strwożonych dzieci!
Z odległych terenów podmiejskich, żelaznym objęte pierścieniem
Na miasto!

Dźgnąć w serca śródmieścia włóczni wyostrzone hasło!

Żądamy głębokiego wdechu, słońca i zieleni!
Żądamy —
żądamy —
przestrzeni!!!

Więc z czterech odległych krańców, po Wolę, Marymont i Grochów
Łańcuchem spojonych ogniw rozpoczął się makabryczny pochód.
Świecąc gęsto ranami poszarpanych dachów
Szły haniebne baraki z annopolskich piachów.
Chwiejąc się na kadłubach zanurzonych w błocie
Posuwali się ślimacznie Wołyńscy sankiuloci.
Ponure klatki Powiśla, rozpaczne szkielety kamienic
Zrośnięte bokami oficyn, maszerowały w stalowym pierścieniu.
Zalewały okoliczne place
Spływały gąsienicą mostów,
Maszerowały ku sercu śródmieścia
szlakiem przeraźliwie prostym. — — —

aż deski podmiejskich parkanów
ranami zakwitły krwawemi
aż ciemno-czerwone tramwaje
spłoszone czmychnęły do remiz
aż gmachy szerokopierśne
kamienice perfumowane
zadrżały powieką okien
rzęsami tiulowych firanek
i twarze pobladłe przestrachem
z wyrazem tchórzliwie błagalnym

twarze pobielonych frontów zwróciły na Plac Teatralny...
...a pierścień stalowy na gardle
zaciskał się mocniej i zwarciej,
a domy radosnym pochodem
szły raźnie, bojowo, uparcie,
zalewały okoliczne place,
brnęły naprzód w asfaltowym cieście,
maszerowały w kierunku śródmieścia,
by stać się śródmieściem! — — —

— — — — — — — — — — — — — — — —

Jeśli nocą wyłuskaną z dziennej posoki
Antracyt nocy przetniesz źrenicy ostrej dzidą
Z zabitych bram kamienic pełzający niepokój
Ujrzysz — to Przedmieścia zbliżają się! Idą!

List do Redakcji

Od ob. dra Jaworskiego otrzymaliśmy nast. list:

Szanowna redakcjo!

W końcu lutego 1919 r. jako nauczyciel ludowy wstąpiłem w charakterze ochotnika do Wojska Polskiego i służyłem do dnia 14.XI 1921 r. A więc prawie 3 najpiękniejsze lata spędziłem w szeregach armii.

Dumny byłem z tego, że jako syn wsi, mogłem zrywać haniebne kajdany wiekowej niewoli i walczyć z ciemiężcami. Przelaną krew oraz wielki procent utraconego zdrowia traktowałem jako konieczną ofiarę, którą należało złożyć na ołtarzu powstającej do samodzielnego życia politycznego Polski Ludowej. W czasie służby wojskowej kilkanaście miesięcy przebyłem na froncie (Małopolska Wschodnia), pełniąc funkcję podoficera, a po skończeniu szkoły Oficerskiej — oficera.

Byłem wprawdzie lekko, ale dwukrotnie ranny, a cały czas na froncie pełniłem funkcję oficera I 205 p. p. ochotniczej.

Po skończonej wojnie i tylu moralnych przeżyciach, do których zaliczam krzyże, mogiły, śmierć lub kalectwo kolegów, zniszczenia i okropne spustoszenia wsi i miast i wiele wiele innych przygód wojennych; przygód, które utkwiły mi w pamięci na całe życie, a które z głębokim szlochem w duszy trzeba było często zagłuszać piosenką „Jak tam na wojence ładnie"—ze zrujnowanym poważnie zdrowiem, powróciłem do nauki i przygotowałem się do egzaminu maturalnego, który zdałem jako extern, a w 1929 r. ukończyłem Wydział lekarski. Siódmy rok już jestem lekarzem.

Od czasu wojny byłem w PKU w Warszawie przeszło 50 razy i wszystko zawsze miałem w porządku. Nagle w listopadzie 1933 r. otrzymałem z Prokuratury Sądu Wojskowego w Warszawie zawiadomienie, żeby jako oskarżony stawić się do Sądu Wojskowego. W Sądzie dowiedziałem się, że jestem dezerterem od 1921 r. Zdziwienie moje i oburzenie nie miało granic, gdy kapitan przesłuchujący mnie, znalazł w aktach mojej sprawy NR. ROZKAZU, NA MOCY KTÓREGO ZOSTAŁEM ZWOLNIONY Z WOJSKA!!!

Po tym przesłuchaniu otrzymałem z Sądu Wojskowego pismo tej treści: „W myśl § 240 WPK umorzyć postępowanie badawcze przeciwko mnie i t. d., albowiem przeprowadzone śledztwo ustaliło, że obwiniony został legalnie zwolniony z wojska dn. 14.XI 1921, a za tym nie mógł obwiniony dopuścić się samowolnego oddalenia w dniu 31.XII 1921 r.".

Mając w ręku takie pismo, byłem spokojny i nie sądziłem, że jeszcze kiedykolwiek będę śledzony i w taki sposób znieważony i obrażony!

12.I 1937 r. przybył do mnie komendant P. P. z całą pliką listów gończych, na mocy których schwytanego „dezertera" Jana Jaworskiego należy aresztować i odstawić do Sądu Wojskowego. Uchroniło mnie od tej przyjemności zacytowane powyżej pismo Sądu Wojskowego w Warszawie.

Gdybym znał właściwego sprawcę tej ciężkiej dla mnie obrazy satysfakcję, krótko po żołniersku wymierzyłbym sobie sam, a ponieważ winę za to ponoszą osoby wojskowe, ale mi nieznane, przeto zwracam się do Pana Ministra Spraw Wojskowych, by łaskawie zainteresował się tą przykrą dla mnie sprawą, a winnych, którzy w tak haniebny sposób mnie obrazili, pociągnął do surowej odpowiedzialności.

Fakty powyższe przedstawiam szerokiej opinii publicznej, aby orzekła, czy tego rodzaju bezpodstawne dwukrotne zarzucanie mi dezercji z W. P. można traktować jako zwykłą pomyłkę.

Chcę i powinienem wiedzieć, jaką karę poniosą ci, którzy wbrew prawa oskarżają mnie o dezercję, w jaki sposób zostanę zrehabilitowany, oraz co wynagrodzi tę wielką moralną krzywdę, jaką mi wyrządzono w oczach szerokiej opinii społecznej.

W zakończeniu, niech mi wolno będzie złożyć Wielce Szanownej Redakcji Dziennika Popularnego najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe zamieszczenie mej obrony, a tym samym umożliwienie mi choć w ten sposób uzyskania satysfakcji. Wyrazy najgłębszego szacunku i poważania miło mi załączyć dla Wielce Szanownej Redakcji.

Dr. Jan Jaworski
ppor. rezerwy

Garbatka — Letnisko

RECENZJE FILMOWE

„JAK WAM SIĘ PODOBA?" Reż. Paweł Czinner—Kino „Atlantic"

„Sen nocy letniej" Reinhardta był nieudanym dziełem człowieka teatru, który dojrzał w kinie jedynie możliwości techniczne i rozbudował widowisko teatralne niemal do granic absurdu, nie pomnażając przez to walorów pierwotnej inscenizacji teatralnej i nie tworząc inscenizacji odrębnej — filmowej. „Sen nocy letniej" miał być zwiewny, piankowy, ale tej pianki było tyle, że przyprawiała widza o niestrawność. Czinner przystępując do realizacji komedii Szekspira, zastosował metodę nieco odmienną — dobrowolnie ograniczając perspektywy filmowe i tworząc wierną reprodukcję teatru.

Ten programowy nawrót do teatru budzi refleksje natury zasadniczej; wracamy do starego, jak... kino tematu: gdzie jest granica kina i teatru? Autorzy teatralni piszą sztuki techniką, do pewnego stopnia filmową, film wchłania dzieła teatralne, bardzo często nie zmieniając nawet schematów konstrukcyjnych. Od czasu wprowadzenia filmu dźwiękowego, coraz częściej słyszy się zdania, że samodzielna sztuka filmowa przestała istnieć, że właściwie nie można już mówić o odrębnych zasadach estetyki filmowej. Film Czinnera taką tezę potwierdzałby, podobnie zresztą jak „Sen nocy letniej". Obciążona balastem szekspirowskiego dialogu, kamera przestała być „nowym zmysłem, nowym instrumentem odczuwania świata". Stała się narzędziem służącym do mechanicznej reprodukcji teatru.

Oczywiście, nie ulega wątpliwości, że zreprodukowany na taśmie filmowej teatr może spełnić bardzo doniosłą rolę kulturalną. Można się nawet zgodzić z poglądem, wyznaczającym filmowi rolę popularyzatora teatru wśród szerokich mas. Z tym zastrzeżeniem, że będzie to rola wtórna. Bo przecież istnieje jeszcze inny film, film w którym widzialność mimo wszystko dominuje, oczywiście sharmonizowana z dźwiękiem. Nie chodzi przy tym o sztuczną lakoniczność. Nie, ta nadrzędność, widzialność musi wypływać ze struktury inscenizacyjnej widowiska filmowego! Ale nawet wówczas, kiedy film przyjmuje rolę popularyzatora teatru, nie wolno mu stawać się jego mechaniczną reprodukcją. Oczywiście, nie ze względu na jakieś niezłomne kryteria estetyczne i kanony sztuki, lecz poprostu dla tego, że takiej roli nie wydoła. Wystarczy odebrać kamerze właściwą jej ruchliwość (w głębokiej trosce o to, żeby nadmiar dynamiki nie rozsadził stylizowanych ram teatru), żeby obnażyć w całej pełni dwuwymiarowość zjawisk filmowych i uczynić z filmu bladą, płaską, bezbarwną odbitkę teatru. Taki błąd popełnił właśnie Czinner.

Na dobrą sprawę dodać trzeba, że film Czinnera jest fatalną reprodukcją bardzo kiepskiego teatru. Inscenizacja „Jak wam się podoba?" jest krokiem wstecz nie tylko w stosunku do dotychczasowych zdobyczy filmu dźwiękowego, ale i w stosunku do współczesnych osiągnęć teatru w zakresie interpretacji twórczości Szekspira. Nieprzemijająca aktualność Szekspira polega przede wszystkim na genialnej umiejętności obnażania najistotniejszych konfliktów międzyludzkich i stawianiu ich w płaszczyźnie ponadczasowej.

Rzeczą realizatora jest momenty te uwypuklić i podkreślić. Oczywiście, nie wynika z tego, że np. „Hamleta" należy koniecznie grać w tużurkach i we frakach, ale z drugiej strony mechaniczna, pozbawiona głębszej koncepcji realizacja odbiera komedii Szekspira najistotniejsze wartości i stawia pod znakiem zapytania celowość całego przedsięwzięcia.

Istotą sztuki odtwórczej Elżbiety Bergner jest jakaś zorganizowana histeria. Ruchy nerwowej, drobnej postaci wywołują niepokojące wrażenie obcej, nieznanej nam, a przecież rzeczywistej prawdy. Elżbieta Bergner posiada zdumiewającą intuicję kobiety cierpiącej (na neurastenię?). Drobna postać o małej, wyrazistej twarzyczce i chłopięcych ruchach. Ruchliwe dłonie, duże, bardzo wyraziste usta i oczy pełne histerycznej czujności. Wielka, wspaniała aktorka.

(JOSS)

Odpowiedzi Redakcji

W. R. J.—Artykułu, słusznego zresztą, ze względu na to, że sprawy te były wielokrotnie przez nas omawiane, nie zamieścimy.

K. Kamieński. — Nie skorzystamy.

J. K. — Artykuł został przez omyłkę zabrany przez jednego z pracowników redakcji. Obecnie przeczytaliśmy go. Nie skorzytamy. Za zwłokę, wynikłą z naszej winy przepraszamy.

PONIEKĄD

O NOWYM OBOZIE.

Nowy obóz polityczny
ma filozoficzne oblicze,
opiera się bowiem
na Kancie i Nietschem.)*

*) Kant i Nietsche — dwaj sławni filozofowie niemieccy.

NA UCHO

NOWY STYL DYPLOMATYCZNY.

Po ostatnim wywiadzie J. E. dr. kard. prym. Augusta Hlonda na temat polskiej polityki zagranicznej wprowadzono szereg zmian do słownictwa dyplomatycznego. Oto niektóre z nich:
blondyn z MSZ—hlondyn z MZS
pogląd na stosunki — pohlond na stosunki
pogląd kardynała — kardynalny hlond.

Z SALI SĄDOWEJ

ECHO ZAJŚĆ STRAJKOWYCH W LIDZIE.

W dniu 21 stycznia b. r. rozpocznie się w Lidzie proces przeciw robotnikom, biorącym udział w strajku okupacyjnym fabryki „Ardal". Podstawą oskarżenia jest zatarg między robotnikami a łamistrajkami.

Należy zaznaczyć, że strajk, którego celem była poprawa sytuacji ekonomicznej robotników, miał przebieg spokojny.

ROZPRAWA PRZECIW HITLEROWCOM.

Na dzień 3 lutego wyznaczono rozprawę sądową w Sądzie Okręgowym w Katowicach przeciw drugiej grupie członków National - Sozialistische - Deutsche - Arbeiter - Bewegung, oskarżonych o akcję wywrotową, prowadzoną na terenie Śląska. Oskarżonych jest około 30 osób. Rozprawa potrwa kilka dni.

KUPCY WARSZAWSCY OSKARŻENI O FAŁSZERSTWO WEKSLI.

Na 27 b. m. wyznaczono w Sądzie Okręg. proces o wielką aferę na szkodę sowieckiej misji handlowej w Warszawie.

Ławę oskarżonych zajmie dwóch znanych kupców warszawskich: Wilderbaum i Majzner. Wilderbaum był niegdyś wybitnym kupcem branży aptecznej, ostatnio założył towarzystwo, które otrzymało monopol na zakupy sowieckich produktów mineralnych. Za towary płacono przeważnie wekslami.

Towarzystwo zbankrutowało, a kiedy nadeszły terminy płatności weksli, okazało się, że portfel weksli na ok. 200.000 zł. zawiera podpisy fikcyjne.

Misja sowiecka złożyła doniesienie do prakuratora i obecnie występuje przeciw kupcom z powództwem cywilnym.

SŁOWO „BIUROKRACJA" JEST OBRAZĄ URZĘDU.

Przed sądem grodzkim w Warszawie odbył się proces przeciw Helenie Segałowej, oskarżonej o obrazę władz.

Segałowa przy załatwianiu formalności w Starostwie odezwała się: „To jest biurokracja".

Sąd grodzki skazał ją na 100 zł. grzywny.

Skazanie urzędnika sądowego
za liczne defraudacje

W Sądzie grodzkim w Warszawie, w Oddziele XX — rekwizycyjnym pełnił funkcje sekretarza od 1930 r. Marian Gudrynowicz. Do obowiązków Gudrynowicza należało między in. doręczanie stronom pism i dokumentów, nadsyłanych w drodze pomocy prawnej i pobieranie w związku z tym opłat stemplowych i sądowych za doręczenie.

Tymczasem Gudrynowicz— jak zarzuca mu akt oskarżenia — pobrawszy opłaty od stron, nie naklejał znaczków na dokumentach ani na zwrotnych pokwitowaniach, które należało zwrócić właściwym sądom. Niezałatwione zaś dokumenty i akta oskarżony przechowywał u siebie w mieszkaniu, lub u niejakiej Eugenii Paulowej, a jedynie w wypadku przynagleń ze strony sądów, załatwiał skrupulatnie odnośne sprawy, pokrywając koszty z nowych wpływów, celem ukrycia braków w kasie.

W ten sposób oskarżony dokonał przywłaszczeń na szkodę Skarbu Państwa w okresie od 1933 do 15.IX 1936 r. na sumę przeszło 5.000 zł.

W wyniku podejrzeń, powziętych przez władze przełożone wobec licznych skarg i reklamacyj— oskarżonego przeniesiono do innego sądu i dopiero wówczas ustalono znaczną liczbę niezałatwionych spraw i nieopłaconych dokumentów. Rewizja w mieszkaniu oskarżonego ujawniła około 2800 ukrywanych dokumentów sądowych i akt.

Oskarżony na rozprawie przyznał się do winy.

Sąd skazał Gudrynowicza na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich oraz praw honorowych na lat pięć.

Bezrobotny zastrzelił żonę
Krwawa tragedia rodzinna

Krwawa tragedia małżeńska rozegrała się wczoraj przy ul. Podchorążych 16. Do przechodzącej tamtędy 24-letniej Marii Kaniewskiej, podszedł z tyłu jej mąż, 37-letni Stanisław, i wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił ją życia, po czym strzelił sobie w skroń. Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Jak się okazuje, Kaniewscy mieszkali stale we Włochach. Kaniewski pozostawał bez pracy, natomiast cały trud utrzymania domu wzięła na siebie Kaniewska. Poza regularną pracą w biurze technicznym, podejmowała się również pracy buchalteryjnej w godzinach wieczorowych w różnych instytucjach, magazynach i t. d. Podejrzliwy mąż nie wierzył żonie, że pracuje również poza biurem. Na tym tle dochodziło do częstych wymówek i scysyj.

Niedawno temu Kaniewska, nagabywana wciąż przez męża, przeprowadziła się do bratowej, zam. w Warszawie, przy ul. Podchorążych 18. Małżonkowie często widywali się. Ostatnio Kaniewski okazywać począł coraz większe zdenerwowanie, z powodu braku pracy. I oto wczoraj, najprawdopodobniej — powodowany zazdrością, oddał kilka strzałów do żony, zabijając ją i następnie usiłował pozbawić się życia.

Ofiary

Dla uczczenia pamięci Marii Szapirowej od J. i St. Rudnianskich, do uznania Pani Stefanii Sempołowskiej — zł. 5.

Książki nadesłane

Wydawnictwo Polskie Tow. Przyjaciół Książki: Gustaw Olechowski: „Walka o prawo do pracy".

Wydawnictwo „Mól książkowy": Georg Apfelfeld: „Etap" sztuka w 3 aktach.

Wydawnictwo „Renaissance": Leon Blum: „Sprawa pokoju", Giono: „Wielka Trzoda".

SPORT

WIADOMOŚCI LOKALNE. IMPREZY SPORTOWE

W Warszawie, w gmachu YMCA, o godz. 10-ej dalszy ciąg mistrzostw Polski w siatkówce męskiej.

W lokalu Pasty o g. 18-ej finały pierwszego kroku zapaśniczego.

Na Dynasach o g. 16-ej walne zebranie WTC.

W lokalu PUWF o g. 10-ej walne zebranie Ligi PZPN.

Hockye

KURS HOKEJOWY DLA NAUCZYCIELI W. F.

Koło wychowawców fizycznych w Warszawie organizuje kurs hokejowy dla nauczycieli W. F. Zajęcia odbywać się będą 2 razy w tygodniu, we wtorki i piątki od godz. 20-ej w parku szkolnym przy ul. Myśliwieckiej. Rozpoczęcie kursu — 19 b. m.

Dzięki powyższemu kursowi zwiększy się w Warszawie liczba wykwalifikowanych sędziów hokejowych.

ROZGRYWKI HOKEJOWE SZKÓŁ MIEJSKICH

W przyszłym tygodniu rozpoczną się rozgrywki hokejowe szkół miejskich o nagrodę wydziału oświaty i kultury Zarządu Miejskiego.

Podkreślamy, że wszystkie gimnazja miejskie w stolicy posiadają zespoły hokejowe, a dwa gimnazja miejskie posiadają własne urządzenia do hokeja. Lodowisko gimnazjum im. płk. Lisa-Kuli na Brudnie urządzone na stawie przy szkole, należy do najlepszych w Warszawie.

W bieżącym roku przybywa lodowisko hokejowe na terenie pierwszego gimnazjum miejskiego przy ul. Młynarskiej.

HOKEIŚCI POLONII W POZNANIU I KATOWICACH

Drużyna hokeja lodowego stołecznej Polonii po powrocie z turnieju poznańskiego rozegrać ma kilka spotkań w Katowicach.

Dokładny termin ustalony zostanie w przyszłym tygodniu, zależnie od kalendarzyka rozgrywek okręgowych. Ten ostani ustalony będzie w przyszłym tygodniu.

Różne

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY

Wskutek obfitych opadów śnieżnych, warunki śniegowe dla narciarzy na całym naszym terenie górskim są obecnie bardzo dobre. Najlepsze warunki — w Tatrach, na całym obszarze Karpat wschodnich oraz w Beskidzie wysokim.

W partiach Beskidów zachodnich dobre warunki śniegowe są powyżej 300 — 500 metrów n. p. m., a w Beskidzie środkowym — powyżej 500 mtr. n. p. m. Wszędzie temperatura — poniżej 10 st. C.

Śnieg o charakterze puchu osiadłego lub świeżego. W dn. 16 b. m. nastąpi począwszy od Karpat zachodnich wzrost zachmurzenia aż do opadów, z równoczesnym podwyższeniem się temperatury, po czym ponownie ustali się pogoda mroźna.

PRZED NADANIEM WIELKIEJ HONOROWEJ NAGRODY SPORTOWEJ

W dn. 23 b. m. o godz. 11-ej w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF i PW odbędzie się doroczne zebranie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej.

Do nagrody za r. 1936 zgłoszeni zostali następujący kandydaci: Jadwiga Jędrzejowska, Józef Kiszkurno, Janina Kurkowska-Spychajowa, Jadwiga Wajsówna, Henryk Chmielewski oraz zespół koszykówki.

WARSZAWIANKA — MAKABI W BOKSIE

W dn. 24 b. m. odbędzie się w Warszawie ciekawy towarzyski mecz bokserski Warszawianka — Makabi.

W ramach meczu dojdzie do sensacyjnego spotkania w wadze lekkiej pomiędzy Polusem i Rosenblumem.

Łyżwiarstwo

POLSCY ŁYŻWIARZE ZAGRANICĄ

Zarząd Polskiego Związku Łyżwiarskiego, postanowił wysłać na mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie, które odbędą się w Amsterdamie, 20 lutego, mistrzowską parę śląską — rodzeństwo Kalusów.

W mistrzostwach Europy w jeździe szybkiej (Davos, 30 i 31 b. m.) wezmą udział dwaj czołowi nasi łyżwiarze — Kalbarczyk i Lisiecki, którzy następnie pojadą do Zell am See na zawody łyżwiarskie w ramach akademickich zimowych igrzysk świata.

Ponadto prawdopodobny jest start Kalbarczyka w mistrzostwach świata — Oslo, 13 i 14 lutego.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej na lodzie odbędą się definitywnie w dniach 6 — 7 lutego w Suwałkach na jeziorze.

W tym samym terminie odbędą się mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na lodzie — w Cieszynie.

Boks

NIEDZIELNY MECZ BOKSERSKI W WARSZAWIE

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12-ej w sali Teatru Nowości odbędzie się, jak donosiliśmy, towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami CWS — Makabi.

W programie następujące walki w kolejności wag (na pierwszym miejscu — CWS):

Wieczorek — Jakubowski, Lipiński — Rundstein, Śmiech — Szpigelman, Orlicz — Rozenblum, Brzózka — Szlaz, Całka — Pilnik, Ciążela — Neuding, Jarczewski — Steineisen, Karpiński — Blum.

Ping-pong

PING-PONGOWE MISTRZOSTWA POLSKI

Dziś, w sobotę rozpoczynają się w Tarnowie indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski w ping-pongu. Do turnieju zgłosiło się 14 drużyn z całej Polski, a mianowicie:

Hagibor z Krakowa, Samson z Tarnowa, Hasmonea z Warszawy, Makabi — Łódź, Ognisko z Rudnika, Makabi z Chorzowa, Hasmonea i Gwiazda ze Lwowa, SMT z Torunia, Hakoah z Częstochowy, Hapoel z Radomska, Zuchowaci i KPW z Poznania oraz Makabi ze Stanisławowa.

Tytułu mistrza Polski broni Samson.

Do turnieju indywidualnego zgłosiło się ponad 60 zawodników i zawodniczek. Tytułu mistrza Polski broni Gutek z Tarnowa.. W czołowej grupie spotkają się zapewne Finkelstein z Warszawy, Blonder z Hagiboru krakowskiego, Pukiet z Chorzowa i Werba z Rudnika.

Wiadomości zagraniczne

SUKCES CZESKICH HOKEISTÓW

Świetna kanadyjska drużyna hokeja lodowego, Kimberley Dynamiters, rozegrała w Pradze w obecności 5000 widzów, mecz z praską drużyną LTC.

Po zaciętej i wyrównanej walce mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym.

O PIŁKARSKIE MISTRZOSTWO AMERYKI POŁUDNIOWEJ

W tegorocznych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Ameryki Południowej, reprezentacja Chili niespodziewanie pokonała Urugwaj 3:0. Warto przypomnieć, że Urugwaj jest mistrzem świata.

O MISTZOSTWO ŚWIATA

W Rio de Janeiro odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półśredniej pomiędzy obrońcą tytułu Belgiem Gustawem Rothem a Portugalczykiem Rodriguez.

Zwyciężył Roth przez techniczny k. o. w 14-ej rundzie.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W OSLO

Świetna pływaczka holenderska den Ouden ponownie uzyskała dwa znakomite sukcesy. Na zawodach międzynarodowych w Oslo wygrała ona bieg na 200 mtr. stylem dowolnym w czasie 2:27.4 sek. przed swoją rodaczką Timmermann oraz na 50 mtr. dowolnym — 30,7 sek.

NOWY REKORD ŚWIATA

Znakomita norweska łyżwiarka w jeździe szybkiej Laila Schou-Nielsen ustanowiła nowy rekord świata na 500 mtr. wynikiem 48,6 sek. Dotychczasowy rekord na tym dystansie należał do tej samej zawodniczki 49,1 sek.

SUKCESY POLSKICH PING-PONGISTÓW NA ŁOTWIE

W rozgrywkach ping-pongowych o mistrzostwo Łotwy, tytuł mistrzowski zdobył Polak Piotr Spogis, ze stowarzyszenia Harfa.

W zawodach drużynowych Harfa zapewniła sobie narazie 3-cie miejsce, posiada jednak szanse wysunięcia się na miejsce drugie.

NOWY PIORUNUJACY NOKAUT JACKA TORRANCE

Słynny lekkoatleta amerykański, rekordzista świata w kuli Jack Torrance, który, jak wiadomo, został zawodowym bokserem, rozegrał w środę w Nowym Orleanie drugi mecz, tym razem z John Saxonem. Torrance odniósł znowu zwycięstwo przez k. o. w pierwszej rundzie.

Z sali sądowej

Jeszcze jeden szakal w więzieniu

Korupcji zaczęło się nie powodzić. Ostatnio przyszła kolej na dawno znanego ze swych machinacyj koncesjami samochodowemi wojewódzkiego referenta samoch. inż. Otowskiego.

Na działalność tego pana zwracał uwagę w prasie Zw. Zaw. Transportowców. Wszczęto wówczas śledztwo i oczywiście sprawę... zatuszowano. Otowski nadomiar otrzymał za to awans. Pięknie! Ale teraz się jakoś nie udało. Bezczelność korupcji Otowskiego przeszła już rekordy w tej branży. Tym razem nie dało się sprawy zatuszować. Otowski, wraz z p. Spettową, która maczała paluszki w jego aferach, zaawansował do... św. Michała.

Skończyła się nareszcie ndręka szoferów, których Otowski prześladował przez tyle lat. Setkom szoferów zniszczył egzystencję a jeden nawet popełnił podobno przez jego szykany samobójstwo. Szoferów z prowincji (N. Sącz, Jasło) przetrzymywał w rejestracji samochodów po kilka nawet tygodni. No tak. Nie wszyscy mają pieniądze...

Aresztowanie Otowskiego przyjęli ci ludzie z uczuciem ulgi.

Rzecz zrozumiała.

Panie psorze, on na mnie powiedział: „żywioł"„

Przed sądem grodzkim w Krakowie, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Wł. Kozubowi o obrazę władzy. Kozub wysłał z aresztu śledczego list do swego pracodawcy z usprawiedliwieniem, czemu nie przyszedł do pracy. Napisał m. in. że winnym aresztowania jego jest „żywioł policyjny". Sędzia śledczy oddał ten list prokuraturze, ta znów policji, a policja zrobiła doniesienie karne o obrazę władzy.

Oskarżony tłumaczył się, że słowo „żywioł" odpowiada czemuś niecodziennemu i nie normalnemu. Sędzia po bardzo dobrej obronie adw. dr. Pajdaka, uwolnił oskarżonego od winy i kary. Na drugi raz nie będzie oskarżony „zbrodniarz" używał słowa „żywioł" nadaremnie".

Ze sportu

Dziś mecz bokserski T. S. Wisła— B. K. S. z Nowego Bytomia w sali „Sokoła" godz. 18.30.

KURS NARCIARSKI „CRACOVII".

W Siankach, słynących z niezrównanych terenów narciarskich, urządza Sekcja Narciarska Cracovii kurs od 18 stycznia do 2 lutego. Opłata za przejazd, pobyt i naukę wynosi za 6-cio dniowy kurs tylko 39 zł.

Drugi kurs odbędzie się w Worochcie 30 stycznia. Kurs ten łączenie z przejazdem trwa dziewięć dni. Opłata za kurs z utrzymaniem i przejazdem wynosi 60 zł.

W obu tych kursach mogą brać udział również nie członkowie klubu. Zgłoszenia należy kierować na 5 dni wcześniej, ul. Wielopole 4.

KRONIKA KRAKOWA

Z Teatru im. J. Słowackiego

Niedziela popoł.: „By rozum był przy młodości".

Wieczorem: „Burza".

Co grają w kinach?

ADRIA: „Skowronek".

ATLANTIC: „Mały lord" i „Ada to nie wypada".

APOLLO: „Matura".

BAGATELA: „Raj na ziemi", oraz rewia „Złoty karnawał".

PROMIEŃ: „Kain i Mabel".

SZTUKA: „Oskarżona".

ŚWIT: „Dla ciebie Mario".

STELLA: „Burza nad Andami".

II. „Kopciuszek".

UCIECHA: Szarża lekkiej brygady

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA

Godz. 14.15 Koncert reklamowy; 14.45 muzyka ludowa. Kapela Feliksa Dzierżanowskiego; 15.30 audycja dla wsi; 16 „Zielone kolendy" Zofii Bogusławskiej; 16.15 „Potrójny ślad", Elżbiety Szemplińskiej—Sobolewskiej, reżyseria Węgierki; 17 Mała ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz soliści; 19 „Miasto a wieś w poezji" szkic lit. Jana Waśniewskiego; 19.20 Koncert kameralny. S. Rachmaninow: Trio elegijne d-moll; 19.55 Koncert chóru cecyljańskiego; 20.20 Wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny; 21 recital fortepianowy Stefana Aszkenazego; 22—23 muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK (rano)

6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny 7.30 Płyty; 8 audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocny i dzienny dyżur aptek:

Apteka pod Złotym Tygrysem, Szczepańska 1, pod Aniołem Stróżem, Kościuszki 18, pod Temidą, Długa 66, pod Barankiem, Mikołajska 4, Apteka Niebieska, Starowiślna 77,

Podgórze: pod Hygeą, ul. Kalwaryjska 27.

Z TEATRU „BAGATELA"

Dziś w „Bagateli" rewia p. t.: „Złoty karnawał", której przedstawienia dotychczasowe cieszyły się powodzeniem.

Wiadomości radiowe.

Polski pianista Stefan Aszkenazy, zaszczytnie znany artysta odegra dziś o godz 21.30 dwie sonaty Beethovena: op. 10 F-Dur i D.-Dur.

Dziś o godz. 16.15 wznawia Radio oryginalne słuchowisko Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej p. t. Potrójny ślad. W słuchowisku Szemplińskiej mamy trzy portrety tego samego człowieka. Zestawienie tych portretów fascynuje słuchacza. W audycji wezmą udział: Irena Eichlerówna, Karolina Lubieńska i Jan Kreczmar.

Nieco o „Osiedlu" na ul. Czarodziejskiej.

W tych dniach odbyło się na Osiedlu Robotniczym przy ul. Czarodziejskiej posiedzenie Rady Woj. Związku Międzykom. Opieki Społecznej w Krakowie pod przewodnictwem Wicemarszałka Dra M. Kwaśniewskiego.

Wśród szeregu spraw, które referował Dyr. Czarniecki powzięto decyzję starania się o kredyty T. O. R., by móc prowadzić dalszą rozbudowę Osiedla w Krakowie.

KOMUNIKAT

Związek Niezależnej Młodzieży Akademickiej U. J. im. L. Waryńskiego w Krakowie otwarł własny lokal przy ul. Dunajewskiego 6, parter. Dyżury od 11-14 i 18 30-21. Przy lokalu czytelnia pism.

ODCZYTY

Dziś w niedzielę, o godz. 18-tej w sali Kopernika U. J. prof. Dr. Jan Nowak p. t. „Surowce kopalne Polski".

Szkoła szybowcowa przy krakowskim okręgu wojewódzkim L.O.P.P. organizuje jako pierwszy z cyklu w czasie od dnia 22 stycznia do dnia 10 lutego br. bezpłatny teoretyczny kurs szybowcowy. Kurs odbywać się będzie przy ul. Piotra Michałowskie go 10. Zgłoszenia przyjmuje insp. Zwierzyniecka 26, tel. 137-42

Sprawy teatralne

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta m. Dra Kaplickiego posiedzenie Komisji teatralnej, na której dyrektor Teatru K. Frycz przedstawił projekt repertuaru na najbliższą przyszłość. Projekt przyjęto, poczym rozpatrywano sprawę specjalnego repertuaru na „Dni Krakowa" w okresie letnim br.

Nowy nabytek Muzeum Narodowego

W środę odbyło się w Krakowie posiedzenie Komisji Muzealnej przy Zarządzie miejskim.

Komisja wysłuchała obszernego sprawozdania dyr. Kopery z jego działalności, oraz uchwaliła zakupić dla Muzeum Nar. od p. Leszczyńskiego z Warszawy pastelowy fragment witrażu Wyspiańskiego „Błog. Salomea" znajdujący się w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie. Poza tym uchwalono zakupić obraz cechowy z XV w., malowany na drzewie, znajdujący się w jednej z miejscowości podkrakowskich, oraz załatwiono kilka spraw mniejszej wagi.

Ze świata pracy

Na „Suchardzie"

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie robotników fabryki „Suchard", na którym wysłuchano sprawozdania delegacji robotniczej z ostatniej konferencji w Inspektoracie Pracy. „Suchardowcy" są pełni wiary w zwycięstwo w tej walce z pp. Laksami, którzy będą musieli i tym razem ząbków swych nadkruszyć na solidarności robotniczej.

Robotnicy bowiem w swych słusznych żądaniach, o których donosiliśmy we wczorajszym numerze nie ustąpią, jak nie ustąpili w marcu ub. roku.

Nowy lokal Z. Z. Transportowców

Związek Zawodowy Transportowców, mieszczący się dotychczas przy placu Matejki 4, zawiadamia niniejszem, że przeprowadził się na ul. Za menhofa 14, m. 1.

W nowym lokalu znajdują się następujące Związki: Sekretarjat Okręgowy Z. Z. T. w Krakowie, Odział Szoferów i właścicieli dor. samoch., Oddział Węglarzy wraz ze swojimi Sekcjami, Oddział Numerowych, Oddz. Żeglugi śródlądowej, Sekcja M. T. W. S.

Biura czynne codziennie od godziny 9-tej rano do 2-giej popoł. i od 3-ciej popoł. do 7-mej wiecz.

Sekretarjat Okręgowy ZZT w Krakowie

ZE SCENY

Teatr eksperymentalny.

Teatry są przeważnie deficytowe i muszą korzystać z subwencji i to niejednokrotnie bardzo znacznych. Nasz miejski teatr kosztuje miasto blisko 1.000 zł. dziennie (słownie: tysiąc złotych).

Istnieją jednak i prosperują teatry i zespoły teatralne, które nietylko że nigdy wogóle nie miały poparcia finansowego, ale nawet o nim nie marzyły.

Żydowski „Teatr Młodych" w Krakowie, zorganizowany i wyszkolony przez Dra Michała Weicherta jest w naszych stosunkach bez precedensu. Zawiązkiem jest: studio teatralne, którego adepci rekrutują się ze sfer robotniczych, rzemieślniczych i pracowników umysłowych, którzy poświęcają cały wolny czas, by oddać się pracy scenicznej. Już na podstawie dwóch sztuk teatralnych, zaprezentowanych w Krakowie przez „Teatr Młodych" („Trupy Tanencarza" i „Missisipi") możemy określić jego oblicze, albowiem postawił on sobie szczytne cele jak: walka z niesprawiedliwością społeczną, z zapleśniałymi konwenansami, z potworną nienawiścią rasową prowadzącą do zbrodni, z ciemnotą i zacietrzewieniem kastowym. A zdobycze artystyczne? Oto one: usunięcie gwiazdorów i zrównanie wszystkich osób działających, oraz cały szereg inowacji...

Po teatrze hebrajskim „Habima", który mocnymi czcionkami zapisał się w historii teatru światowego dzieło „Teatru Młodych" należy uznać za równowartościowe. A obu tych czynów teatralnych dokonano na terenie Polski.

J. Br.

Szopka u Hawełki

Od kilku dni odbywają się przedstawienia „Szopki" pióra Zb. Grotowskiego, Karola Müllera i Ireny Szczepańskiej. Autorzy nie podkreślili zbyt mocno charakteru satyry polityczno-społecznej. Wykpiwali, jak to zwykle w kabarecie bywa, teatr miejski, stosunki magistrackie, żywot poczciwych Dulskich. Można zarzucić autorom, że nie chcieli nikogo zbytnio urazić. A skalpelem satyry trzeba ostro ciąć.

Całość z bardzo zgrabną ilustracją muzyczną, przy bardzo miłej recytacji p. Biliżanki mimo powyżej wykazanego braku, jest niezła.

Proces o demonstracje w Warszawie

Na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie okręgowym zasiadło wczoraj 11 osób oskarżonych o zorganizowanie demonstracji w dniu 6 września r. ub. w rocznicę t. zw. „krwawej środy".

Oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że nie wznosili okrzyków antypaństwowych a prowadzili jedynie agitację na rzecz listy Bundu, gdyż w tym czasie odbywały się właśnie wybory do gminy żydowskiej.

Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał dwóch na 2 lata więzienia, pozostałym zaś 8 oskarżonym wymierzył karę po 1 roku więzienia.

Redakcja i administracja, ul. Dunajewskiego 6 m. 2, parter. Telefon 110-16. PKO. 400.136 Krakowski Dziennik Popularny. Godziny redakcyjne od 17 - 18. Admin. czynna od 9-14 i 17-19.

Wydawca i redaktor odpow. Witold Bieder. Dział ogłoszeń — ul. Na Gródku 2 m. 1. — Telefon 173-02. Drukarnia „Monopol" w Krakowie, ul. Na Gródku 2, tel. 173-02